Nr. 58. Czwartek 28 Lutego 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela szkoły w Podzameczku Franciszka Turczańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jazłowcu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 28 lutego.

Si vis pacem para bellum! Mimo pozornej sofisteryi prawda ta odwieczna pozostała prawdą i pozostanie nią dotąd, dopóki idea wiecznego pokoju nie wejdzie w życie a razem z nią także międzynarodowy trybunał, któryby w sposób rozkazujący wykonywał wszelkie nieporozumienia i sprzeczności interesów między państwami. Dla ludzkości nie jest to może pochlebnem, że przytoczona powyżej zasada utrzymuje się tak długo i od lat kilkunastu częściej niż dawniej jest powtarzana i przestrzegana. Ale ani miejsce ani pora nie pozwala lamentować nad bezsilnością postępu i cywilizacyi wobec krwawego rzemiosła wojennego. Nawet szwajcarscy i holenderscy propagatorowie idei ogólnego rozbrojenia i wiecznego pokoju uznali w tej chwili za rzecz stosowną zamilknąć zupełnie, chociaż podczas poprzednich wojen wśród huku dział i szczęku broni nie zapominali przynajmniej pisemnie protestować przeciw barbarzyńskiemu w ich pojęciu sposobowi załatwiania sporów międzynarodowych kosztem krwi ludzkiej. Marzycielom wolno nawet wobec nieuniknionej katastrofy wojennej bawić się refleksyami cywilizacyjno-humanitarnemi, dziennikarz zaś musi patrzeć tylko na rzeczywistość realną i na bieżące objawy życia politycznego. Więc powtarzamy, że zasada *si vis pacem para bellum* stanowi i dziś godło sytuacyi, nawet punkt wyjścia dla państw interesowanych bezpośrednią zamianą stosunków na Wschodzie. Dwa państwa są tak bezpośrednio interesowane i oba w tej chwili myślą już o tem, co uczynić wypadnie w razie, gdyby pokojowe przedstawienia nie odniosły na konferencyi pożądanego skutku. Anglia poszła dotąd dalej niż Austrya. Jej potworny pancerne uwijają się już pod Stambułem i w każdej chwili na sygnał admirała Hornby mogłyby piekielną salwą powitać Rossyan stojących prawie na przedmieściu stambulskiem; na Malcie panuje ruch prawdziwie obozowy, w Woolwich, Chatham i innych arsenałach tysiące rąk wysila się na produkcyę morderczych materyałów dla armii i floty, lord Beaconsfield posiada w swem ręku miliony funtów — jednem słowem Anglia stoi już w pogotowiu a wojowniczo usposobiona większość narodu przyklaskuje przygotowaniom i niemal zachęca do stanowczego kroku. A przecież mimo to wszystko lord Beaconsfield i lord Derby zaręczają, że Anglia demonstruje wojennemi środkami tylko na rzecz pokoju i w duchu pokojowym. O ileż wiarogodniejszem jest twierdzenie, że hrabia Andrassy występując przed delegacyami z żądaniem kredytu 60 milionowego, nie zrywa jeszcze tem samem z dotychczasową polityką pokojową i nie rzuca się bezwarunkowo w odmęt polityki wojennej. Przygotowania Austryi nawet po uchwaleniu i częściowem zużytkowaniu kredytu na cele wojskowe, nie powinny być posądzane o cele wojenne, dopóki Rossya stanowczo nie okaże się przeciwną słusznym reklamacyom Austryi przeciw niektórym warunkom pokojowym. Jeżeli hr. Andrassy zechce w ten sposób nadać nacisk swoim reklamacyom, to nikt a już najmniej Rossya nie ma prawa żalić się z tego powodu. Któż wywołał te środki przezorności, jeżeli nie Rossya, która solennie zastrzegała się przeciw samolubnym celom wojny i zapowiadała niedawno dowody swojego umiarkowania, a teraz chce z Serbii zrobić niebezpiecznego dla Austryi sąsiada i Bułgaryę tak sobie urządza, że mimo odrębności pozostałaby formalnie prowincyą rossyjską? Wszakże sama Rossya uznała ten środek nacisku za niezbędny nawet wobec słabej Turcyi. Gdy delegaci rossyjscy dyktowali Turcyi na konferencyi stambulskiej upokarzające warunki, w Kiszeniewie stała już krociowa armia, gotowa do marszu nad Prut i Dunaj. Nie wiemy, jak opiewać będzie przedłożenie o kredytach, ale to pewna, że w jego motywach mieścić się będzie stanowcze i szczere zastrzeżenie przeciw insynuacyi, jakoby Austrya przerzucała się na stanowisko wyzywające.

Podział łupu wojennego na półwyspie bałkańskim byłby bardzo trudny, choćby nawet nie zabierały głosu mocarstwa stojące dotąd na uboczu ale uprawnione zupełnie do wpływania na konsekwencye ostatniej kampanii. Gdyby *Times* nie były tak znane ze swojej nieograniczonej ufności, nawet sympatyi dla Rossyi, posądzilibyśmy je o złośliwe szyderstwo za telegram, w którym przedstawione są trudności podziału. Rumunia już dawno jest zadąsana za zamach na Bessarabię, Serbia spodziewała się więcej uzyskać, aniżeli jej wyznaczono w warunkach pokoju, Bułgarowie nie chcą przyznać Serbii prawa nawet do tej akwizycyi terytoryalnej, jaką jej warunki pokoju wyznaczają, wreszcie Grecya dumnie upomina się się o to, aby nie stosunek ludności, lecz stopień cywilizacyi rozstrzygał o wymiarach zdobyczy terytoryalnych. Szlachetni i waleczni Hellenowie sądzą zapewne, że przez wzgląd na cienie Homera, Sokratesa, Solona i t. d. dostanie się im trochę więcej niż Serbii, chociaż powinniby już dawno wiedzieć o tem, że nie posiadają sympatyi Rossyi. Najlepiej wyszedł na wojnie kniaź Nikita, bo zabrał co mógł z terytoryum tureckiego, usadowił się tam jak w domu i ciągle a skutecznie umizga się do imperyałów rossyjskich. Kniaź Nikita nie troszczy się o to, co powie dyplomacya o jego zdobyczach, a jeżeli już się dowiedział o tem, że ks. Bismarck w słynnej mowie swojej podniósł zasadę *beati possidentes*, to nikt mu tego z głowy nie wybije, że obecny stan rzeczy nie wymaga żadnej wyższej aprobaty europejskiej. Ciekawa rzecz, coby powiedział kniaź Nikita na to, że Grecya wymaga zastosowania zdobyczy terytoryalnych do stopnia cywilizacyi? Możeby wcale nie protestował lecz owszem właśnie na tem oparł pretensyę do jaknajznaczniejszego rozszerzenia granic Czarnogóry? I cóżby w tem było dziwnego? Czarnogóra może posporzeczać się o wyższość cywilizacyjną z resztą plemion półwyspu bałkańskiego, a spór ten nie dałby się nareszcie na poczekaniu rozwiązać. Gdzie znaleźć miarę do ocenienia wyższości cywilizacyjnej Czarnogórcy nad Serbem, Bułgara nad Grekiem i odwrotnie, skoro wszyscy wykazać się mogą tylko pokostem cywilizacyjnym? Jeżeliby zasada grecka o zastosowaniu zdobyczy terytoryalnych do stopnia cywilizacyi miała być ściśle wykonana, to konferencya nie skończyłaby nigdy swojego zadania.

MONTE-CARLO

II.

Pewna dama pytała się sławnego Foxa, jaka jest najpierwsza przyjemność na świecie?

— Wygrywać w karty — odpowiedział mowca.

— A po niej jaka największa?

— Przegrywać.

Drugiej przyjemności można użyć w Monte-Carlo do syta, pierwszą rzadko kto się pochlubić może. Najoczywistszym tego dowodem jest całe księstwo Monaco i owe wille i hotele akcyonaryuszów lub urzędników banku, które się rozsiadły na pustej niegdyś skale.

Nieboszczyk pan Blanc, znakomity finansista rozumiał i piękną przyrodę. Skorzystał też z niej i z pieniężnych kłopotów księcia, aby z nim zawrzeć układ na lat sześćdziesiąt. Książę, czyli raczej państwo Monaco, ofiarowało nagą skałę nad morzem, a pan Blanc zobowiązał się zamienić ją w najprzyjemniejsze ogrody a nadto płacić co roku wszystko, czego tylko małe państewko zapragnie. A więc przedewszystkiem milion franków rocznie jako listę cywilną księcia, następnie utrzymanie armii, składającej się z siedmdziesięciu dwóch żołnierzy, utrzymanie urzędów, dróg, mostów, kościołów, konwiktu Jezuitów, szpitalu Sióstr miłosierdzia, w ogóle płacenia od *a* do *z* wszystkiego, na co gdzieindziej bywają obracane dochody państwa.

Ale też szczęśliwi są obywatele księstwa! Żaden z nich ani grosza nie płaci podatku a każdy niemal ma jakiś udział w zyskach, które bank nastręcza. Jeden ma hotel lub restauracyą, drugi szalenie zdziera cudzoziemców na kapeluszach, trzeci jest krupierem, czwarty się spokojnie przechadza nad morzem w zielonym mundurze i w najprzyjemniejszy sposób spełnia urząd policyanta. Ażeby zaś o nikim w księstwie nie zapomnieć, utrzymuje bank fabrykę artystycznych wyrobów glinianych i parfumeryi, aby w niej dać zatrudnienie uboższej klasie, która nie ma jeszcze dość kapitału, aby w inny sposób wyzyskiwać cudzoziemców. To też jak pani Blanc przejeżdża drogami księstwa — ludność staje i niskie jej bije pokłony, podczas gdy kareta księżnej Monaco mija się niepostrzeżenie z fiakrami.

Iluż to ludzi musi się tam napajać rozkoszą przegrywania pieniędzy, jeżeli podczas zimowych miesięcy każdy dzień przynosi bankowi w przecięciu 80.000 franków najczystszego srebra i złota, a zeszły rok jak mówią okazał czysty zysk ośmiu milionów. po opłaceniu wydatków na księstwo i administracyę!

Administracya z największą skrupulatnością zapisuje wszystkie te miliony, które bank włożył i jeszcze włoży w księstwo, a gdyby jaki rząd w Monaco zapragnął powodować się ideami humanitarnemi i chciał zwinąć bank, to bank w imię kontraktu występuje z procesem cywilnym o zwrot wszystkich owych skrupulatnie zapisanych wydatków.

Miejscowa ludność oparłaby się z pewnością zwinięciu banku, za nią by stanęło 60 krupierów płatnych 4—6000 franków rocznie. Wiele osób mniema, że bank wyszukuje krupierów pomiędzy byłymi graczami, pomiędzy *décavés*; tak jednak nie jest. Pan Blanc i dzisiejsza administracya towarzystwa zanadto zna graczy, aby im powierzała złoto. Wiedzą tam dobrze, że gracz wcześniej czy później wróci do gry, jeżeli do jakiego takiego dojdzie funduszu — w administracyi też nie ma jednego człowieka, któryby kiedykolwiek grywał, są to spokojni obywatele w całem tego słowa znaczeniu, ubrani w czarne surduty nie pierwszej mody, z wielkiemi sygnetami na palcach, składający swe małe ale pewne oszczędności jak na prowincyonalnych Francuzów przystoi.

Zastanawiając się nad bankiem i nad krupierami, straciłem z oczu mego Francuza towarzysza, który przecież był dzisiaj jednym z bohaterów dnia, gdyż przed obiadem wygrał 50.000 franków. Chodzę więc od stołu do stołu i chcę go się zapytać, czy już ma potrzebną kwotę na zakupienie owych chińskich mebli, które mu się tak podobały.

W tym tłumie ciągle coś nowego umysł zajmuje. Oto *maestro* Offenbach, kompozytor *Pięknej Heleny*, chudy, wybladły, o zamarłem oku, siedzi przy stole rulety i rzuca bilety bankowe po tysiąc franków na kolor. Koło pięć czy sześć razy się obróciło, sześć tysięcy franków, tantyema kilku przedstawień *Orfeusza w piekle*, zginęła bezpowrotnie w banku. *Maestro* się gorżko uśmiechnął, poprawił złote okulary, a podparłszy się z jednej strony na przyjacielskiem ramieniu, z drugiej na lasce, poszedł przepędzić resztę wieczoru w sali koncertowej.

Opróżnione po Offenbachu krzesło zajął podżyły Włoch o okrągłych, biegających oczach. Znają go wszyscy krupiery, to nauczyciel gry. Dawniej podobno bardzo bogaty kupiec w Bononii, utopił całą swą fortunę w Monte-Carlo, a nie mając już nic do przegrania napisał książkę, jakim sposobem z kapitałem 6000 franków w kieszeni, można codziennie wygrywać 200 franków. Dowód oparty na zawiłym rachunku. Książka ma wielkie powodzenie,, każdy nowicyusz bowiem kupuje ją na dworcu kolei. *Professore* schwycił dzisiaj jakiegoś młodego Anglika i gra jego pieniądzmi; wczoraj rzeczywiście oddał synowi Albionu 200 franków — szczęście mu sprzyjało. Nauczyciel pozyskał tym sposobem zaufanie. Dzisiaj uczeń oddał mu znowu kilkaset franków, aby grał w jego imieniu, a sam usiadł przy innym stole. Nauczyciel korzysta jednak z nieobecności łatwowiernego pupila, i gra jego pieniądzmi na własny rachunek. Jeżeli sie uda coś wygrać, to się zyskiem podzieli, jeżeli przegrywa — to tylko z kieszeni Anglika.

Krupierzy szczególnie uważają na ręce i ruchy profesora, należy on bowiem do tych gości, których oni nazywają Vincent de Paul. Zkądże to imię świętego? Pzecz się tak tłómaczy. Wielu graczy na tyle numerów i w tylu miejscacach na raz stawia, że wygrywając nie zawsze z wszelką dokładnościu pamiętają, gdzie leżą ich luidory. Bywa więc często, że jakiś zbłąkany luidorek zdaje się nie mieć właściciela — jest sierotą. O takich sierotach pamiętają zwykle tacy Wincentowie a Paulo, którzy chętnie się przyznają do każdej niepewnej własności i z miną pewną siebie garną czemprędzej złoto leżące na stole. Często nieprzyjemność spotyka ich w tym zapale, gdyż rzeczywisty właściciel chwyta zbyt skwapliwą ręką, ale Wincenty składa się wtedy uprzejmie, przeprasza że taki roztargniony, i przy drugim stole idzie szukać szczęścia.

Professore trudni się także potrosze lichewką, podgląda tych co się zgrali, a na dalszej ochocie do grania im nie zbywa, i ofiaruje się im ze swemi usługami. Termin

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Senat francuski i republika).

Na posiedzeniu senatu francuskiego z 23 b. m. przedłożył minister Leon Say budżet wydatków na r. 1878 uchwalony przez Izbę deputowanych. Na wstępie swego przemówienia wspomniał minister, że zwłoka w przedłożeniu budżetu powstała w skutek długich rozpraw nad nim, pociągnęła za sobą konieczność podzielenia bezdośrednich podatków a zarazem domagania się przyzwolenia dwóch prowizorycznych dwunastek miesięcznych; dalej nadmienił minister, że rząd przyjmuje zmodyfikowane przez Izbę deputowanych pozycye z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że w ciągu roku do kwot zredukowanych domagać się będzie kredytów nadzwyczajnych. W końcu przytoczył minister cyfry pojedyńczych budżetów, które razem wziąwszy wynoszą kwotę 2.780.965.000 franków. „Upraszam tedy senatu, tak zakończył Say — zawiadomić mnie, jak też zamierza się zachować w obec budżetu wydatków; czy rozprawy nad tym budżetem będą ukończone przed 28 lutego, czy nie? Gdyby bowiem rozprawy potrwały dłużej, musiałbym domagać się nowej dwunastki miesięcznej, albowiem dwie dwunastki, o których wspomniałem na wstępie, kończą się z tym miesiącem. Aż do r. 1852 obradowano zawsze osobno nad budżetem dochodów; dopiero w owym roku zaprowadził dekret cesarski łączność między obu budżetami; nie byłoby to tedy rowolucyjną nowością, gdyby senat powrócił wyjątkowo tym razem do modły praktykowanej między rokiem 1828 a 1852. Byłoby nawet rzeczą pożądaną, ażebyśmy raz na zawsze powrócili do tej modły. Budżet wydatków na r. 1878 nie różni się w głównych pozycyach niczem od takiego samego budżetu na r. 1877, a ponieważ poprzednik mój, Caillaux, przedłożył go jeszcze w listopadzie, należy przypuszczać, że członkowie senatu wiedzą już o tem, że ten budżet nie porusza żadnych nowych kwestyj. Powinien on tedy być załatwiony w jak najkrótszym czasie, a załatwienie takie bez równoczesnego załatwienia budżetu dochodów, przyniosłoby niezawodnie mniej straty niż ponowne uciekanie się do dwunastek miesięcznych. (Oklaski na lewicy, niezadowolenie na prawicy). Z powodu przeszkód nie mogła Izba deputowanych rychlej załatwić tego budżetu. (Ironiczna wesołość na prawicy). Nie chcę rozbierać powodów tej zwłoki, konstatuję tylko, bez oskarzenia kogokolwiek, że pewne bardzo ważne powody powinny skłonić nas do bardzo rychłego załatwienia tego budżetu. (Niepokój). Już w interesie budżetu na 1879 byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby senat załatwił budżet na r. 1878 najdalej do czwartku; może on to uczynić z największą łatwością, jeżeli tylko wstrzyma się od rozbierania kwestyi zasadniczych. (Wielki niepokój i wrzawa). Do uchwalenia zeszłorocznego budżetu potrzebował senat tylko 13 godzin a Izba deputowanych potrzebowała do uchwalenia budżetu wydatków na r. 1878 tylko 37 godzin. Czyż przy dobrych chęciach nie mógłby senat uczynić tego do czwartku? (Zaprzeczenia). Podnoszą niektórzy, że należy mieć wzgląd na komisyę skarbową; ależ kwestye, o które się tu rozchodzi, są bardzo dobrze znane tej komisyi tak, że bezzwłocznie może przystąpić do rzeczy. Proponuję tedy w imieniu rządu nagłość sprawy, a we środę 27 b. m. o godzinie 5 popołudniu będę już wiedział, czy szybkość obrad senatu każe mi wnieść w Izbie deputowanych w dniu następnym nową prośbę o zezwolenie dwóch nowych dwunastek miesięcznych, czy nie. (Oklaski na lewicy).

Pouyer-Quertier, przewodniczący komisyi skarbowej, odpowiada, że w ciągu ostatnich dwóch lat ustępował zawsze senat i że godność jego nie pozwala mu ciągle tak czynić. Jakże można 22 lutego domagać się od senatu, ażeby najdalej do 28 lutego załatwić budżet? Jest to czas zanadto krótko wymierzony i dla tego też uchylamy stanowczo od siebie odpowiedzialność, jaką na nas chce zwalić minister! (Bardzo dobrze! na prawicy). Widocznie ma minister już w kieszeni projekt ustawy o dozwoleniu dwóch nowych dwunastek miesięcznych, (wesołość) niechże więc przedłoży ten projekt Izbie deputowanych a nam niech pozwoli gruntownie zastanowić się nad budżetem wydatków i dochodów.

Minister Leon Say odpowiada ponownie, że podział obu budżetów nie jest nieparlamentarny i że taki podział nie zaszkodzi ani samej rozprawie, ani też interesom kraju.

Pouyer-Quertier podnosi, że nie przemawia jako przewodniczący komisyi budżetowej, lecz w własnem imieniu i zapewnia, że nie senat, ale sytuacya w której go postawiono jest winną, że powstają takie nieporozumienia.

Varroy domaga się głosu w imieniu republikańskich członków komisyi budżetowej. Mowca opowiada, że ta komisya podzieliła się na drobne komisye, które od dłuższego czasu pracują nad pojedyńczemi działami budżetu, ażeby o ile możności załatwić tę sprawę jak najrychlej. (Bardzo dobrze; na lewicy). Ale gdy niedawno chciano wypracować sprawozdanie generalne, nie chciała mniejszość brać udziału w naradach; była ona w swem prawie i większość musiała ustąpić. Z tego można przekonać się, na kogo spada wina za zwłokę, o której wspomniał Pouyer-Quertier.

Chesnelong, jako członek mniejszości komisyi, utrzymuje, że twierdzenia Varroy'a nie są prawdziwe. Większość komisyi obrała sobie taką drogę, że jasność i ścisłość sprawozdania byłaby bardzo wiele ucierpiała, czemu sprzeciwiała się mniejszość, której nie chodziło tyle o pospiech ile o sumienny i dokładny elaborat. Chcą nas koniecznie zmusić do pospiechu a nam chodzi głównie o godność senatu (tak jest! z prawicy) i chętnie bierzemy na siebie odpowiedzialność za to.

Beraldi domaga się odesłania budżetu wydatków napowrót do komisyi skarbowej z poleceniem, ażeby jak najrychlej zdała sprawę.

Minister Leon Say ponawia w imieniu rządu wniosek nagłości. Jeżeli senat nie uczyni tego, rząd będzie wiedzieć, co ma uczynić.

Buffet powtarza to, co już powiedział Pouyer-Quertier o niemożności załatwienia tak ważnej i obszernej pracy w ciągu kilku dni i kończy w sposób następujący: Któż nam zresztą może zaręczyć, że senat przyjmie bez wyjątku wszystkie rozdziały tak, jak je uchwaliłe Izba deputowanych i że nie odeszle całego budżetu do pierwszej instancyi? (Oklaski z prawicy.) Nie może więc być nawet mowy o stanowczem załatwieniu budżetu przed 28 lutego i musimy uciec się koniecznie do prowizorycznych dwunastek miesięcznych. Przy tem muszę skonstatować, że ani senat ani mniejszość komisyi nie zawiniły w tym wypadku, lecz... (Hałas, głosy: Zawinił tu dzień 16 maja)... Otóż chcecie panowie sprawie czysto finansowej nadać charakter polityczny... (Głos z lewicy: To wy chcecie to zrobić a nie my)... My mamy w dwóch dniach zrobić to, czego Izba deputowanych nie mogła zrobić w ciągu 4 miesięcy! Izba ta powinna była już w listopadzie przystąpić do pracy... (Głos z lewicy: Gdy nie było ministerstwa?) To nieprawda! Było ministerstwo a obecnie nie możemy na łeb na szyję załatwiać budżetu wynoszącego blisko 3 milardy franków, dla tego jedynie, że Izba nie raczyła zaszczycić tego ministerstwa swojem zaufaniem.

Tolain: Było to ministerstwo złożone z samych konspiratorów! (Prezydent wzywa mowcę do porządku.)

Buffet: Jeżeli większość tego zgromadzenia, obecnie po zajściach w Izbie deputowanych, nie uchwali budżetu z powodu, że ministerstwo nie posiada jej zaufania (wrzawa na lewicy) wówczas nie zawaham się nazwać postępowanie większości buntowniczem i przeciwnem konstytucyi. (Zaprzeczania z lewicy, oklaski z prawicy.)

Juliusz Simon: Pan obrażasz Izbę deputowanych.

Przewodniczący: Mowca stawia tylko hipotezę i nie zamierza ubliżać Izbie.

Buffet: Powtarzam, że jeżeli większość senatu uczyni to, wtedy postępowanie jej będzie buntowniczem i przeciwnem konstytucyi, ale patryotyzm większości senatu nie dozwoli jaj uczynić tego i domaga się ona tylko czasu do należytego zbadania budżetu. Chce ona najpierw poznać źródła dochodów, nim przyzwoli na wydatki, bo tylko takim sposobem można utrzymać równowagę w budżecie. (Oklaski z prawicy.) Głosy z lewicy: Przystąpmy do głosowania nad wnioskiem nagłości. Głosy z prawicy: Nie, nie, nie potrzeba głosowania! Po krótkich wyjaśnieniach przez senatorów Parisa, de Belcastel'a i ministra Freycineta, co do znaczenia wniosku nagłości, przystąpiono do głosowania i uchwalono nagłość 250 głosami przeciw 7 głosom. Senator Tolain: Pan przewodniczący wezwał mnie do porządku za użycie pewnego wyrazu; owoż muszę w tej mierze dać wyjaśnienie. Mowca mówi bardzo długo o wypadkach zeszłych lat i wyznaje, że nazwanie ministrów z d. 19 maja „konspiratorami" wyrwało mu się mimo woli, ale że słowo to oddaje bardzo wiernie jego myśl. Prezydent powtarza, że naganę daną mu poprzednio, utrzymuje w całej mocy po obecnem wyjaśnieniu.

(Stan wojsk rossyjskich.)

Stan armii rossyjskiej w Turcyi nie zdaje sie być zbyt świetny. Korespondent *Breslauer Zeitung* pisze pod dniem 19 lutego z Bukaresztu: „Będąc wczoraj w Giurgewie, aby się poinformować co do otwarcia przeprawy do Ruszczuku miałem znowu sposobność przekonać się, że Rossyanie są już w najwyższym stopniu przesyceni wojną. Choroby, szerzące się w zastraszający sposób, przyczyniają się głównie do złego usposobienia wojska. Każdy pojedynczy żołnierz, czy to generał, czy też szeregowiec mówi, choć go o to nie pytasz, tylko o powrocie do kraju. Wojna sprzykrzyła się im wszystkim. Bez przerwy przybywają ciągle świeże wojska, są to jednak, jak niejednokrotnie miałem sposobność osobiście się o tem przekonać, tylko wojska uzupełniające dla pojedyńczych pułków. Coraz bardziej wychodzi na jaw, jak ogromnemi były straty rossyjskie nawet w tych ostatnich miesiącach. Rossyanie nie lubią o tem mówić, ale dyrygujący transportami chorych, wygadał się przy pewnej sposobności, że armie rossyjskie w Bułgaryi straciły 111.000 ludzi. Fratesztie jest obecnie bardziej przepełnione chorymi, niż w którymkolwiek peryodzie wojny; znajduje się tam 2.700 ludzi. Rossyanie postanowili spalić kilka budynków lazaretowych, w których pomieszczeni są chorzy na tyfus plamisty. W swoim czasie nie zadawano sobie pracy, aby trupy Turków należycie pogrzebać, lecz składano po 300 trupów do jednego namiotu. W skutek tego powietrze zanieczyściło się w niebezpieczny sposób. Dla pogrzebania zmarłych Turków, leżących na polach pomiędzy Zimnicą a Bukaresztem, musiał rząd rumuński przeznaczyć ze swych szczupłych funduszów 40.000 franków. Obok tyfusu plamistego, przybierającego zawsze groźny charakter, pojawia się często tak zwana febra obozowa. Silny oddział majtków znajduje się w Giurgewie, zadaniem jego jest podobno wyszukanie miejsc, w których zostały zanurzone torpedy. Zaniedbano w swoim czasie wypracowania map, z którychby to poznać można. Zanurzono zaś ogromną ilość torpedów, tak rossyjskich, jak rumuńskich. Usunięcie ich nie jest łatwą rzeczą i będzie kosztowało wiele czasu; nawet wyżsi urzędnicy towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju nie umieją nawet w przybliżeniu oznaczyć czasu, w którym ruch z Orsowy do Ruszczuku na nowo się rozpocznie. Obecnie istnieje regularny ruch tylko pomiędzy Orsową a Kalafatem.

(Fortyfikacye maltańskie.)

Korespondent *Politische Correspondenz* tak opisuje fortyfikacye angielskie na wyspie Malcie w liście datowanym z La Valetta d. 18 lutego: „W labiryncie fortyfikacyj maltańskich zwraca przedewszystkiem na się uwagę fort St. Elmo jako najznaczniejszy i najsilniejszy ze wszystkich. Jeśli Valettę, stolicę Malty, będziemy uważali jako punkt środkowy, to fort St Elmo leży na stronie północno-wschodniej na prawo od Porta Grande, właściwego wjazdu okrętów do portu. W forcie tym znajdują się wielkie magazyny prochu i przeszło 100 dział częścią Armstronga częścią zaś Kruppa. Obecnie na murach fortu St. Elmo pracują nieustannie pionierzy, zdaje się że mur zostanie podwyższony. Na murach fortu St. Elmo znajduje się latarnia morska. Fort ten posiada olbrzymie koszary, w których mieści się obecnie kilka pułków. Fort St. Elmo zasłania Valettę na całej północno-wschodniej stronie i ciągnie się od Porta Marsamuscetto aż do Porta grande. Naprzeciwko fortu St. Elmo na lewo od wjazdu do Porta grande znajduje się fort Ricasoli. Jest on co do wielkości drugim z rzędu, co do obronności prawie równy fortowi St. Elmo i jest również należycie zaopatrzony w działa i inny materyał wojenny. Tworzy on poniekąd najbardziej wysunięty punkt wyspy po stronie południowo-wschodniej a otoczony kilku mniejszemi fortami sięga daleko w morze. Kilka batalionów stanowi jego załogę. Naprzeciwko fortu Ricasoli i Porta grande wznosi się dumnie w powietrze fort St. Angelo. Fort ten jest odosobniony od fortu Ricasoli a oblany do koła wodą stanowi niejako wyspę na wyspie w środku pomiędzy fortem Ricasoli a przeciwległym fortem Lascaris, osłaniającym miasto Valettę od strony południowej. Fort Lascaris leży również blisko Porta grande, której broni wraz z fortem St. Angelo. Gdyby więc okręt nieprzyjacielski zbliżył się do Porta grande, byłby najprzód przywitany prez fort St. Angelo i fort Lascaris. Fort Lascaris posiada dwa wielkie magazyny prochu, nadto jest w nim nagromadzona niezmierna ilość pocisków wszelkiego rodzaju. Działa jego są starszego systemu, ale obecnie w miejsce ich nadchodzą co tydzień nowe działa z lanej stali. Ponad fortem Lascaris wznosi się wspaniały budynek z galeryami zwany Baracca Superiore. Ztąd przedstawia się bardzo piękny i daleki widok; ztąd też można objąć wszystkie forty po stronie południowej, całą Porta grande, port i wogóle wszystkie stanowiska floty angielskiej, dalej trzy miasta położone na południe od Valetty, z drugiej strony wody La Citta, Vittoriosa, Burmola i Sengela. Drugi budynek z galeryami zwany Baracca inferiore, znajduje się w bezpośredniem pobliżu Porta grande, lecz dziś przepełniony działami jest dla publiczności zupełnie zamknięty. Piątym znacznym fortem jest fort Manoel; znajduje się po stronie północno-zachodniej i północnej naprzeciwko Valetty a tworząc wyspę pomiędzy Valettą i położoną na północnej stronie Sliemą wznosi się naprzeciwko Porta Marsamuscetto i jest przeznaczony do obrony tej ostatniej. Wzniesiony na wysokim pagórku z powodu swego położenia ma fort ten wielkie znaczenie; jego potężne działa, których paszcze spoglądają dziś na wszystkie strony świata, broniłyby w razie niebezpieczeństwa całej północnej strony wyspy Malty, jakkolwiek fort Manoel nie jest najbardziej na północ wysuniętym punktem. Fort Manoel ma obszerne place mustry, na których dziś w malowniczy sposób ustawione są długie szeregi namiotów płóciennych. Wieczór, gdy żołnierze zapalą ognie, można się tu przypatrzyć wesołemu życiu obozowemu. Naprzeciwko fortu Manoel od strony wschodniej wznosi się szósty fort zwany Fortina: jest to ostatni fort od strony wschodniej i leży naprzeciwko fortu St. Elmo; jakkolwiek nie bardzo obszerny, to jednak z powodu swego wysokiego położenia, bardzo ważny, fort ten jest silnie obsadzony i zaopatrzony w liczne działa. W pewnem oddaleniu od tego fortu znajduje się najbardziej na północ wysunięty siódmy fort zwany Il forte nuovo; i ten fort jest mniejszy od fortów południowych, jest jednak silnie obsadzony, ma znaczne zapasy prochu, jest atoli tylko w cztery działa zaopatrzony. Obecnie jest pod tym fortem nagromadzona ogromna ilość torpedów, które jeszcze należy napełnić, jakkolwiek tysiące torpedów zanurzonych w morze otacza z wszystkich stron wyspę. Oprócz tych jest tu jeszcze inny gatunek tej strasz-

---

pożyczki nie długi, bo zwykle trzydniowy, a procent skromny: trzy luidory od dziesięciu. Ma on ciekawy zbiór bransolet i kolczyków, często mu się bowiem zdarza, że trzeba pomódz jakiejś biedaczce chcącej się odegrać i chcąc nie chcąc wziąć w zastaw brylanty za kilka luidorów...

Jakaś dama z nicejskiego światka, w białej koronkowej sukni, w fantastycznym kapeluszu *à la Rinaldo Rinaldini*, z ogromną brylantową jaszczurką wpiętą po stronie serca, zbliża się do stołu i poufałym tonem każe krupierowi kłaść luidora na zero. Wychodzi 10! Mój Boże, gdyby nie było tej jedynki po lewej stronie! Lwica nie ufa dzisiaj własnemu szczęściu, szuka więc w tłumie jakiego nowicyusza, takiego co po raz pierwszy ujrzał dzisiaj ruletę, rzecz bowiem pewna, że nowicyusze zawsze wygrywają.

Rzeczywiście, na boku stoi jakiś skromny turysta, Baedecker mu jeszcze wygląda z kieszeni, i nieśmiało z wielkiem wzruszeniem stawia pięciofrankówkę. Lwica za nim, rzuca dwa luidory na to samo miejsce. Krupier zagarnął i luidory i pięciofrankówkę, lwica rzuciła wzrok pełen gniewu turyście i szepnęła przekleństwo, którego nie ma co powtarzać. Poszła wypalić cygaretto w przedsionku a potem rozsiąść się na kanapie w koncertowej sali — za godzinę może szczęście się odmieni.

Rulony złota leżą przed jakimś Anglikiem opartym na łokciach i zapisującym skrzętnie na karteczce każdy numer, który wyjdzie. Ten także ma swój system, nie stawia za każdym obrotem koła, ale ma pewne kombinacye, a pomimo, że jak mówią, w przeciągu trzech lat ostatnich przegrał już dwa miliony franków, przecież ma jeszcze najmocniejsze przekonanie, że system go nie zawiedzie. Byle mieć system — mówią doświadczeni gracze — a z pewnością się wygra. Pan Villmessant gra z systemem, i willę Monte-Carlo wybudował, palmy zasadził w ogródku i biust Beaumarchego ustawił nad facyatą! Są tacy, którzy utrzymują, że willa jest zasługą *Figara* a nie zielonego stołu, ale to moraliści, skeptycy, nie wierzący w wenę i dewenę...

Wreszcie widzę i mego Francuza. Wstaje od stołu, czerwony jak gdyby wyszedł z łaźni....

— A więc.... są chińskie meble?

— Gdzieżtam, i willę przegrałem! Dobrze że pana widzę — nie masz pan przy sobie pięciu luidorów, pociąg odchodzi dopiero za kwadrans, może się jeszcze cokolwiek odegram.

Odstąpiłem od stołu, żeby mej obecności nie przypisywał przegranej, ale z daleka widziałem, że pięć ludwików zniknęło w jednej chwili bez śladu.

— A więc jedziemy? — mówi Francuz przybliżając się i oddaje mi pożyczonych pięć luidorów.

— Jak to? Więc pan wygrałeś?

— Nie, przegrałem, ale miałem jeszcze własnych kilkanaście; od pana pożyczyłem, bo pożyczone pieniądze zazwyczaj szczęście przynoszą.

Przejeżdżaliśmy koło willi — księżyc pięknie ją oświecał.

— Jeszcze nie stracona! — pocieszał się Francuz — czuję, że ostatecznie zwyciężę....

K. Ch.

nej broni, t. z. torpedyny, które zanurzone w odległości 200 metrów od fortów, z tych ostatnich w drodze elektrycznej mogą być zapalone. Torpedyny te mają przeszkodzić wylądowaniu nieprzyjaciela, tak, że w razie gdyby okręt nieprzyjacielski chciał wysadzić swych żołnierzy na ląd zapomocą łodzi, zaraz zostałyby wysadzone w powietrze. Należy jeszcze nadmienić, że po zachodniej stronie w pobliżu Valetty znajdują się w dwóch miejscach doki, w których można naprawiać nawet największe okręty wojenne. Ztamtąd rozpościera się stosunkowo dość wielka równina, na której rozrzucone są chaty wieśniacze wśród ogrodów, w których dojrzewają obecnie najpiękniejsze pomarańcze i cytryny. Tu i owdzie ujrzeć można wiatrak. Na północny zachód leży miasteczko St. Giuliano, podczas gdy otoczone małemi fortami i silnie ufortyfikowane St. Giorgio broni wyspy od zachodu. Na północ stanowi miasteczko Sliema z Forte Nuovo najbardziej wysunięty punkt. Ciągle przybywają tu nowe działa i inny materyał wojenny, jakoteż świeże wojska, co przemawia zatem, iż się zanosi na bardzo groźne rzeczy.

KRONIKA

= **Najp. ksiądz metropolita** Sembratowicz wysłał dnia 24 lutego z powodu wyboru papieża Leona XIII następujący telegram do Nuncyusza Apostolskiego w Wiedniu, msgr. Jacobiniego:

Laetissima notitia electionis Sanctissimi Domini Leonis Papae XIII suavissime affectus cum Capitulo, Clero, Fidelibus, filiale homagium fidelissimae subjectionis et obedientiae Sanctissimo Patri humillime exhibeo.

(Najradośniejszą wiadomością o wyborze Jego Świątobliwości papieża Leona XIII najczulej wzruszony, z kapitułą, duchowieństwem i wiernymi składam najkorniej synowski hołd najwierniejszej uległości i posłuszeństwa Ojcu św.)

Na telegram ten odpowiedział ks. Nuncyusz Apostolski Jacobini telegramem następującym d. 27 lutego:

Fidelissimae subjectionis obedientiaeque testimonium Excellentiae vestrae Capituli, Cleri Fideliumque nomine Sanctitas Sua excipiens Apostolicam impartitur benedictionem.

(Przyjmując objaw najwierniejszego oddania i posłuszeństwa Waszej Excellencyi, zaniesiony w imieniu kapituły, kleru i wiernych, Ojciec św. udziela błogosławieństwa swego).

+ **Bal polski** w Wiedniu odbył się we wtorek i miał świetne powodzenie. Dzienniki wiedeńskie poświęcają mu bardzo sympatyczne wzmianki. Bal odbył się w t. z. *Sohpiensaal* i zgromadził całą kolonię polską, osiadłą w stolicy naddunajskiej. Około północy bal przybrał nader ożywioną fizyognomię, gdyż przybyło wiele gości z równocześnie odbywającego się balu dworskiego. Najdostojniejszy protektor balu polskiego JCW. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył około 1 godziny; z innych znakomitości wyliczają dzienniki księcia Weimarskiego, ministra-prezydenta ks. Adolfa Auersperga, ks. Montenuovo, który skomponował był nawet i poświęcił temu balowi polonez, i ministra dr. Ziemiałkowskiego. Wielu delegatów było także obecnych. *Presse* pisze, że tańczono z życiem, werwą i wdziękiem, jak rzadko kiedy na publicznych balach. Szczególnie podobał się Wiedeńczykom wielki mazur, *ein Unicum, brillant ausgeführt*, jak się wyraża jeden z dzienników. Patronessy balu opuściły salę dopiero w godzinach porannych. Toalety odznaczały się wielkim smakiem i elegancyą, a jak podnosi *Presse*, podziw powszechny budził przepyszny garnitur brylantowy hr. M. Potockiej. Karneciki z programem tańców naśladowały konfederatkę i pochodziły z słynnego zakładu Kleina. *Tagblatt* zamieszcza o balu cały fejleton pod tytułem *Vom Ball der grossen Mazur* w znanym, niesmacznym tonie gazeciarskiej pikanteryi, z którego wyjmujemy dla naszych czytelników kilka niestety bardzo niedostatecznych szczegółów toaletowych. Hr. Marya z Sanguszków Potocka, małżonka JE. Pana Namiestnika, miała białą atłasową robę galową i olśniewający swą pięknością i bogactwem garnitur brylantowy, hr. Morsztynowa wystąpiła w ciemnej toalecie, hr. Baworowska w dworskiej balowej toalecie z wspaniałemi brylantami, hr. Drohojewska w sukni *clair de lune* z girlandami róż, pani Chlumecka, żona ministra w białej atłasowej sukni w bukietach, pani Ziemiałkowska w czarnej aksamitnej robie z białemi koronkami.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tarnobrzegu z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisano na dzień 26 marca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Jan Piętoń**, gospodarz z Laskowej, wybrany został przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, członkiem Rady powiatowej Limanowskiej.

— **W teatrze** dziś „Don Desiderio," opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach, muzyka księcia Józefa Poniatowskiego, słowa Kasjana Zaccagnini.

† **O. Angelo Secchi,** słynny i najznakomitszy współczesny astronom, jak donosi depesza telegraficzna z Rzymu, zakończył życie w tem mieście dnia 26 lutego o godzinie 7 min. 30 wieczór. Pozostawił, jak dodaje depesza, nieukończone wielkie dzieło o chemii słońca. Ojciec Angelo Secchi, urodzony d. 29 czerwca 1818 w Reggio, należał do zakonu jezuitów i był dyrektorem obserwatoryum astronomicznego w *Collegio Romano*. Napisał wiele bardzo cennych rozpraw o meteorologii, magnetyzmie, a zwłaszcza o analizie spektralnej, o słońcu i gwiazdach stałych, o kometach, meteorytach i bolidach.

— **Książę Genuy**, brat stryjeczny włoskiego króla Humberta, jak donosi dziennik *L'Europe diplom.* ma w najbliższym czasie zaślubić córkę księcia Montpensier a starszą siostrę młodej królowej hiszpańskiej Mercedes, księżniczkę Krystynę.

— **Wystawa ptaków spiewających** i w ogólności ozdobnych, otwarta będzie w miesiącu maju staraniem towarzystwa ornitologicznego w Wiedniu, w lokalnościach tamtejszego towarzystwa ogrodniczego. Na wystawie tej będzie osobny oddział środków pielęgnowania i ochrony rzeczonych ptaków, jak klatek, gniazdek sztucznych, pokarmów i t. d., dalej wyrobów przemysłu i sztuki, do których świat zwierzęcy dostarczył motywów a wreszcie książek, czasopism i rycin treści ornitologicznej.

— **Kronika podróży.** Na generalnem zebraniu petersburgskiego towarzystwa geograficznego d. 20 b. m., jak donosi *W. Abdp.*, sekretarz odczytał między innemi list pułkownika Przewalskiego, odbywającego podróż po Azyi centralnej, pisany ze stannicy Sajsańskiej w początkach stycznia. Przewalski, stosownie do planu swego, już z końcem sierpnia wyjechał był z Kuldży, udając się przez stepy do Guczenu. Pustkowia, jakie w tej podróży przebył, omijając z umysłu większe osady, wzniesione są do 2000 stóp nad powierzchnię morza. Roślinność i świat zwierzęcy tych krain są nader ubogie, przecie jednak donosi ten podróżnik o znalezieniu dzikiego osła nieznanego dotąd rodzaju, oraz że widział tam ślady dzikich wielbłądów. Pomimo pory letniej często na tej wyżynie zdarzały się przymrozki. Jednocześnie z pułkownikiem Przewalskim podróżnik rossyjski Pontanin doniósł rzeczonemu towarzystwu z Bijska o szczęśliwie dokonanej podróży swej po krajach mongolskich, która trwała dwa lata i uwieńczona została zwłaszcza cennemi zbiorami przyrodniczemi.

— **Pojedynek.** Jak donoszą dzienniki francuskie, sąd przysięgłych departamentu Bouches du Rhône d. 21. b. m. rozstrzygał sprawę pojedynku pomiędzy republikańskim dziennikarzem Clovis Hugues a legitymistycznym jego kolegą Józefem Daune, w którym ten ostatni zginął przeszyty szpadą przeciwnika. Krwawe to zajście miało miejsce przed kilkoma tygodniami, poczem Hugues umknął był do Włoch, lecz na wezwanie sądu w Aix powrócił do Francyi. Swiadkowie obu zapaśników stawali także jako współoskarżeni przed sądem, ponieważ nie starali się zapobiedz fatalnym skutkom pojedynku. Sędziowie przysięgli po rozprawie, która trwała od rana do godziny 1 w nocy, uwolnili od oskarżenia wszystkich obżałowanych.

— **Zamach morderczy.** W zeszły piątek rano zdarzył się w Londynie wypadek, który ogromną sensacyę sprawił w całej Anglii. Naczelny archiwaryusz państwa *(master of the Rolls)* sir George Jessel, po lordzie kanclerzu pierwszy w sądownictwie angielskim dygnitarz, omal nie padł ofiarą skrytobójczego zamachu. Kiedy mianowicie wysiadł z powozu, ażeby udać się do biura swego przy *Chancery Lane*, strzelił do niego mężczyzna przyzwoicie ubrany, którego natychmiast przytrzymali przechodnie i oddali w ręce policyi Kula drasnęła tylko sir Jessela w ucho i utkwiła w murze Co do mordercy sprawdzono, że jest pastorem anglikańskim i nazywa się Dodwell. Zeznał on przed sędzią śledczym, że chciał naczelnego archiwaryusza zabić za to, ponieważ z jego wyroku utracił posadę kapelana przy zakładzie ubogich w Brightonie. Zdaje się jednak, że Dodwell cierpi na umyśle.

— **Okropny wypadek**, który d. 21 b. m. zdarzył się w Parmie, opisuje *Gaz. di Parma*. Oficerowie tamtejszej załogi robili różne doświadczenia z dynamitem. Między innemi próbowali niszczyć zapomocą nabojów dynamitowych stare, przeznaczone na zrębanie drzewa kasztanowe rosnące na *Corso* miejscowem. Jeden z oficerów, porucznik Bonsignori z pułku szwoleżerskiego, tyle był nieostrożny, że położył nabój dynamitowy na podstawkę z popiołem cygarowym, świeżo otrząśniętym. Nastąpił w tej chwili przerażający wybuch, który wstrząsnął całą dzielnicą miasta. Nieszczęśliwy porucznik okropnie poszarpany, a wraz z nim sześciu saperów jazdy i jeden furyer ranami okryci, rzuceni zostali wybuchem do głębokiego dołu wykopanego w około drzewa, a że właśnie wiele osób cywilnych przechadzało się w aleach *Corso*, katastrofa z pośród nich liczne wybrała ofiary. Oprócz porucznika zginął na miejscu jeden żołnierz, a sześciu odniesiono do szpitala wojskowego w stanie, nie pozostawiającym nadziei. Z osób cywilnych około dwadzieścia odniosło uszkodzenia, pomiędzy niemi hr. Kamil Zileri ciężko skaleczony w ramię, dwaj bracia margrabiowie Meli-Lupi również ciężko skaleczeni i t. d., wreszcie także dwoje dzieci.

— **Ludożercy w Europie.** Dziennik rossyjski *Nowosti* opowiada o następującem zdarzeniu, które niedawno miało miejsce w miasteczku Kisztemarze, w gubernii Kazańskiej. Pewna Tatarka po kilkakroć udawała się do zarządu gminnego z prośbą o wsparcie, ponieważ owdowiawszy nie może wyżywić licznej rodziny. Prośba jej jednak nigdy nie odnosiła skutku i biedna kobieta z pięciorgiem dzieci swych popadła w największą nędzę. Niedawno znowu błagała naczelnika gminy o pomoc i tym razem jednak nic nie wskórała. Doznawszy tego zawodu zawołała: „Z głodu nie myślę umierać! — Mam pięcioro dzieci w domu; zabiję więc jedną z dziewcząt i ugotuję sobie zupę!" Odgrażania się te kobiety, pogrążonej istotnie w najwyższej rozpaczy i bezwątpienia już zmysłów pozbawionej, doszły do wiadomości naczelnika gminy, który w obawie, żeby Tatarka nie wykonała okropnego zamiaru, kazał jednemu ze służby gminnej mieć ją na oku. Człowiek ten udał się więc do jej chaty, ale niestety zapóźno już tam przyszedł. W strasznym szale matka zabiła rzeczywiście najmłodszą swą córkę, ażeby ugotować obiad!.... Bezprzykładny ten wypadek sprawił w całej okolicy niezmierne wrażenie. Naczelnik zaś i pisarz gminny Kisztemaru w obawie odpowiedzialności za ten czyn potworny uciekli.

— **O wiadomem zajściu** w Odessie, oprócz znanych już szczegółów, podaje *Mosk. Wied.* następujące: Już od dłuższego czasu zauważono w Odessie tajemnicze pojawianie się na rogach ulic podburzających proklamacyj,. Sledztwo zarządzone przez policyę, zrazu nie miała żadnego rezulatu, w końcu jednak przecie powiodło się agentom tejże wpaść na trop agitatorów. W nocy na 12 lutego ci ostatni postanowili dla „uczczenia" zamachu na życie generała Trepowa wyprawić bankiet. Wysłani urzędnicy i żandarmi zastali ich pijących wódkę, a kiedy kolega prokuratora zasiadł przy stole dla spisania aktu, nie zwracali oni na to uwagi, lecz dalej pili i szydzili z obecnych reprezentantów władzy. Dopiero kiedy oficer żandarmski zbliżył się do jednego z ucztujących, ażeby zrewidować jego kieszenie, tenże rzekł z szyderczym uśmiechem: „Chcesz pan się przekonać, czy mam broń przy sobie? Oto jest". I w tej chwili dobywszy rewolweru strzelił do oficera, lecz chybił. Rzucił się nań tedy z kindżałem w dłoni i ranił go w głowę. Sprowadzono z najbliższego odwachu straż, lecz przestępcy tymczasem poczęli palić papiery i wyrzucać przez okno czcionki i inne przybory tajnej drukarni i litografii. Pomiędzy aresztowanymi nie ma ani jednego studenta, są to sami dymissyonowani nauczyciele i nihilistki.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Pan Karol Hroboni, budowniczy ciesielski, złożył w darze dla zbiorów katedry budownictwa lądowego w c. k. Szkole Politechnicznej kilka modeli wiązań budynków wystawy krajowej r. 1877.

Rektorat tej szkoły składa niniejszem za ten dar publiczne podziękowanie szanownemu dawcy.

We Lwowie dnia 24 lutego 1878.

Zachariewicz
Rektor.

Li - Kao - Pee.

Paryż, 18 lutego.

Jeden z poprzednich moich listów poświęcony był wyłącznie odczytom paryskim. Wracam dziś znowu do tego przedmiotu, aby opowiedzieć, jak się rozstrzygnął los stałych konferencyj przy bulwarze *des Capucines*, których dalsze prowadzenie, jak to wam wiadomo, było bardzo zakwestyonowane, powtóre, aby zdać sprawę z nowej bardzo ciekawej konferencyi, która odbyła się niedawno w tym samym lokalu ku wielkiemu zadowoleniu publiczności.

Sala odczytów przy bulwarze *des Capucines* odzyskała już swój byt normalny. Prawna likwidacya oddała ją w ręce nowego nabywcy, któremu przyszli natychmiast w pomoc wszyscy dawni prelegenci — i konferencye odbywają się dziś tak samo jak dawniej, to jest codziennie i zawsze o jednej godzinie.

Prelegent, którego wam dziś zaprezentuję, nie jest postacią wyjątkową na katedrze. Sama jego narodowość stawi go już w kategoryi wyłącznej, przedmioty zaś, które traktuje, jeśli są znane niektórym słuchaczom z książek, mają dla wielu innych zaletę nowości, a forma oryginalna, w jakiej są podane, posiada ten urok exotyczny, który ujmuje publiczność i rozbraja krytykę.

Prelegent ten jest Chińczykiem, *et ce n'est pas un Chinois de Montmartre*, jak mówią Francuzi — ale prawdziwy Chińczyk, rodem z Pekinu, który prezentuje się publiczności nie w fraku i z białą krawatką na szyi, jak paryscy prelegenci, ale w swoim narodowym stroju, z długim warkoczem i w kapeluszu...

Jest to człowiek jeszcze młody, małego wzrostu, brunet; twarz jego śniada ma wyraz łagodny, wejrzenie rozumne i wesołe. Mówi po francusku z łatwością, a chociaż akcent i zwrot frazesów zdradzają cudzoziemca, nie braknie mu nigdy wyrazów do oddania myśli. Ten sympatyczny Chińczyk jest uczonym literatem, a nazywa się Li-Kao-Pee.

Powitawszy publiczność potrójnym ukłonem rozpoczął on konferencyę wstępnem słowem: „Winienem najprzód, rzekł, wytłomaczyć się wam, dla czego przychodzę tu w kapeluszu, gdyż ten sposób prezentowania się mógłby dać powód do posądzenia mię o brak uszanowania dla publiczności. Tymczasem, w rzeczywistości jest inaczej — gdyż wedle chińskich zwyczajów jest to właśnie dowodem uszanowania. Ponieważ staję przed wami w narodowym ubiorze, muszę także zachować formy przyjęte w moim kraju, które posłużą do dania wam wyobrażenia o zwyczajach chińskich."

Przedmiotem konferencyi był harem cesarza chińskiego i wielożeństwo w Chinach. Cesarz chiński, mówi prelegent, zwie się szczytnym synem Nieba. Dla czego syn Nieba? „Tak jak niebo, którego twórcza siła nie ustaje w pracy i jest w ciągłej harmonii z ziemią, którą ogrzewa i użyźnia, tak samo cesarz pracując nieustannie dla dobra swego ludu i żyjąc w ciągłej z nim harmonii, jest przedstawicielem nieba na ziemi."

Po tem wyjaśnieniu, *dont il fallait se contenter*, zszedł prelegent z górnych sfer na ziemię. Przypomniał naprzód publiczności, że pierwszą stolicą Chin był Nankin, a Pekin jest nią dopiero od XV wieku. To miasto mówił pregent, ma 40 kilometrów obwodu i liczy trzy dzielnice: miasto zewnętrzne, środkowe czyli tatarskie, i miasto cesarskie, zwane miastem wzbronionem, obejmujące trzy kilometry kwadratowe, i w niem to znajduje się pałac cesarski. Jest to ogromny budynek długi od frontu na 236 sążni. Nasza architektura, mówił dalej prelegent, ma swój styl osobny — *c'est une architecture bizarre*. Pałac pokryty jest dachówką fajansową żółtego koloru. Jest to kolor, którego nikt nie ma prawa używać prócz cesarza.

Cesarz jest najczynniejszą osobą w kraju. Wszystkie sprawy przechodzą przez jego ręce, a trybunały wykonywują tylko dekreta. Rada cesarska składa się z ministrów. Cesarz rządzi się we wszystkiem podług przepisów prawa — tak twierdzi Li-kao-pe. Ale co jest rzeczą prawdziwie ciekawą, to są właśnie te prawa. Oderwane sentencye różnych filozofów i mędrców służą za prawo. Aby dać wam wyobrażenie o tym chaotycznym kodeksie, przytoczę tu jedną z takich sentencyi, której cesarze użyli na uprawnienie wielożeństwa. Wielki filozof chiński, czyli raczej mędrzec, Lao-Ce, powiedział: „Najwyższa zasada stworzyła 1. Jeden stworzył 2. Dwa stworzyło 3. Trzy stworzyło wszystko, co istnieje."

Na tej to sentencyi oparł się „Syn Nieba," kiedy mu przyszła zachcianka wielożeństwa. Ma on najprzód żonę ślubną, i ta jest cesarzową — jej to potomstwo ma jedynie prawo do dziedzictwa tronu. Dobrawszy sobie towarzyszkę i znajdując się tym sposobem w liczbie 2, jedynem, zdaje się, jego staraniem wedle maxymy filozofa Lao-Ce, miało być zmienienie dwójki w trójkę, *mais cela ne faisait pas son affaire*, jak mówią Francuzi — bo uśmiechał mu się harem. Powiedział więc sobie: Liczba 3 jest najlepsza, mam więc prawo do trzech żon pierwszego rzędu, a ponieważ ta liczba stworzyła wszystko, pomnożę 3 przez 3, a będzie 9 — rzecz więc jasna, że mogę posiadać prawnie 9 żon drugiego rzędu. A że Lao-Ce nie ograniczył mnożenia, pomnożę 9 przez dziewięć i będę miec 81 żon trzeciego rzędu.

Na tej liczbie zatrzymał się — dla czego? Nie wiadomo...

Zasada mędrca Lao-Ce zrozumiana w ten sposób przez Cesarza, dla niego tylko jest dogodną, gdyż on jeden praktycznie z niej korzysta — wielożeństwo bowiem zabronione jest w Chinach. Od dawna już jednak rząd patrzy na to przez szpary, i wielożeństwo weszło niejako w zwyczaj miedzy mandarynami, choć liczba ich żon jest zawsze bardzo ograniczona. Kto bawi się w tę kontrabandę na małą skalę, temu zabawka uchodzi — inaczej figiel kończy się tragicznie.

Jest zatem najprzód prawo, które zabrania wielożeństwa. Jest zwyczaj, który toleruje, i jest nadużycie, które bywa karane. I tak przed kilku laty jeden z mandarynów, który pozwolił sobie mieć haremik składają-

cy się z dwudziestu kilku kobiet, oddany został w ręce kata.

Jak to już powyżej wspomniałem, kolor żółty jako wyłączna barwa cesarska, ma w Chinach wielkie znaczenie. Najwyższym znakiem zaszczytnym, tak samo jak w innych krajach ordery pierwszej klasy, jest żółta suknia z haftowanemi smokami. Smok jest w Chinach godłem monarchii, tak jak w innych państwach orły, lwy, lub inne drapieżne bestye.

Żółty kolor gra także wielką rolę w haremie cesarskim. Każda z pierwszorzędnych, drugorzędnych i trzeciorzędnych żon Cesarza otrzymuje natychmiast żółtą suknię.

Cesarz jest pełen dobroci dla mandarynów a szczególnie dla ich żon i córek — sierotom nawet, ma się rozumieć płci żeńskiej, przeznacza pensyę; kiedy jaki mandaryn chce o co prosić Cesarza, nie udaje się nigdy sam do niego, ale trzyma się zdania, że czego chce kobieta, tego Bóg chce — a zatem, i syn nieba zwłaszcza jeśli kobieta ta jest piękna... Tę samą metodę praktykują króliki, których jest około 200 w cesarstwie Chińskiem. Takie poselstwo ma zawsze najlepsze skutki.

Widoczną więc jest rzeczą, że w tym kierunku odbywa się także praktyczne zastosowanie systemu filozofa Lao-Ce, które powiększa ogromnie liczbę osób mających prawo do żółtej sukni — ale ma się rozumieć, że nie otrzymują jej, gdyż taka dystynkcya byłaby kompromitującą.

Teodor Bończa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

-:- **Wiedeń** 25 lutego. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 722 szt., z Węgier 1.859 szt. niemieckiego 388 szt., razem 2.969 sztuk czyli o 193 sztuki więcej niż w zeszłym tygodniu. Kupujący skorzystali z liczniejszego znów spędu, który dziś rzeczywiście wychodził już ponad zapotrzebowanie, aby sprowadzić nową zniżkę w cenach, która w przecięciu wynosi 1 zł. Przedniejszy towar galicyjski nie był dotknięty zniżką dzisiejszą, lecz tylko pośledniejszy. Przy ociężałym ruchu na targu pozostało niesprzedanego mniej więcej tyle towaru, o ile spęd dzisiejszy przewyższał zeszłotygodniowy. Płacono: opasy galicyjskie 51 — $55\frac{1}{2}$, węgierskie 50 — $57\frac{1}{2}$, wyjątkowo 58, niemieckie 52 — $58\frac{1}{2}$, krowy 47 — 52, buhaje 48 — 51, bawoły (30 sztuk) 43 — 46 zł. za 100 kilo martwej wagi. Partyą przednio-wyborowego towaru niemieckiego sprzedano na żywą wagę po $38\frac{1}{2}$ zł.

Na paryskiem targowisku La Vilette w dniu 21 b. m. przy licznym spędzie ceny wołów nieco się cofnęły, skopy natomiast wciąż dobrze popłacają. Płacono woły po 68 — 86 centimów, skopy po 95 ctm. do 1.05 frk. za $\frac{1}{2}$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

W sprawie interpelacyi dep. Grocholskiego i towarzyszy pisze *Presse* 26 b. m.: „Znana interpelacya klubu polskiego także na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych nie otrzymała odpowiedzi. Słychać że rząd zarządził dokładne dochodzenia, czyli wspomnione w interpelacyi egzekucye rossyjskie na Polakach w Bułgaryi są prawdziwe. Skoro wynik tych dochodzeń będzie wiadomy, nastąpi odpowiedź na interpelacyę."

Także *Fremdenblatt* donosi, że odpowiedź na interpelacyę polską nastąpi dopiero wtedy, gdy minister spraw zagranicznych otrzyma urzędowy raport ambasadora w Konstantynopolu o morderstwach popełnionych rzekomo przez Rossyan na Polakach, posiadających obywatelstwo austryackie.

Według *Nemzeti Hirlap* ustanowione zostały centralne komisye dostawy koni dla armii w Peszcie, Wielkim-Warażdynie i we Lwowie. Dotychczasowe komisye w Wiedniu, Pradze i Wielkim-Warażdynie zostaną z początkiem marca rozwiązane.

Autentyczność warunków pokoju ogłoszonych przez *Reuter Office*, zaczyna być podawaną w wątpliwość, chociaż ze strony najbardziej do tego powołanej nie wyszło dotychczas formalne zaprzeczenie. Według korespondenta *Presse* uważają w Berlinie te warunki za niedokładne, mianowicie co do granic Bułgaryi, które od zachodu nie są jeszcze ustanowione, zaś od strony południowo-wschodniej sięgać mają dalej, niż to depesza Reutera podaje. Serbia w żadnym razie nie otrzyma przyrostu terytoryalnego na zachód od Driny, a powiększenie Czarnogóry nie będzie stanowczo stypulowane w traktacie rossyjsko-tureckim, ponieważ Czarnogóra według zapatrywań rossyjskich nie zostaje w stosunku lenniczym do Porty. Kontrybucya wojenna nie stoi w żadnym związku z ustąpieniem Armenii, które jest *conditio sine qua non* pokoju. Także kwestya odstąpienia pancerników jest niezawisłą od innych.

Według depeszy *Polit. Correspondenz* z Konstantynopola, kwestya odstąpienia na rzecz Rossyi pewnej części floty tureckiej tudzież ewentualność wkroczenia Rossyan do Konstantynopola, są najgłówniejszemi przeszkodami w zawarciu pokoju, a chociaż Rossya zgodziła się odłożyć na później wykonanie warunku co do odstąpienia floty i chociaż obiecuje ograniczyć do najkrótszego czasu obecność wojsk swoich w Konstantynopolu, to jednak tak sułtan jak i jego ministrowie ociągają się jeszcze z podpisaniem tych warunków.

Tagblatt dowiaduje się, jak zapewnia, z wiarygodnego źródła, że rossyjsko-tureckie warunki pokojowe, zawierają co do Bułgaryi następujące postanowienia: Bułgarya będzie zorganizowaną pod egidą cara, a sułtanowi pozostawiony będzie tytuł „zwierzchnika." Prezydentem rossyjskiej komisyi administracyjnej w Bułgaryi będzie generał rossyjski, który zarazem mieć będzie naczelne dowództwo nad rossyjskiemi wojskami okupacyjnemi w Bułgaryi. Rossyjski korpus okupacyjny będzie liczył 50.000 ludzi a nie 30.000 jak pierwotnie donoszono. Czas trwania okupacyi rossyjskiej nie jest ściśle oznaczony, jako *minimum* podają 3 lata. Wśród takich okoliczności żaden obcy książę nie zostanie powołany na hospodara bułgarskiego, ale znany Bułgar Bałabanów, obecnie gubernator Sistowy, obejmie zarząd kraju w bezpośredniej zależności od władz rossyjskich. Bułgarya będzie więc *de facto* prowincyą rossyjską. Wspomniany dziennik otrzymał dalej wiadomość z Bukaresztu, że wojska rossyjskie zajęły stanowiska nad rumuńsko-siedmiogrodzką granicą i że wojska znajdujące się na lewym brzegu Dunaju zaczynają się przeprawiać w kierunku granicy austryackiej. Deputowani obecni na ostatnim balu dworskim, zapewniają, że wysoko postawieni oficerowie otrzymali wiadomość, że wojska rossyjskie obsadziły starą Orsowę na przeciwko austryackiej Orsowy. Odpowiedzialność za te wszystkie wiadomości pozostawiamy oczywiście *Tagblattowi*.

Oddanie twierdzy Widdynia Rumunom nastąpiło bez interwencyi Rossyan, na podstawie konwencyi zawartej bezpośrednio między komendantem fortecy a dowódzcą korpusu rumuńskiego. Garnizon fortecy defilował z bronią i pociągami przed korpusem rumuńskiem. Miasto dużo ucierpiało od bombardowania. Ludność Widdynia licząca wraz z emigrantami z Plewny około 70.000 głów przyjmowała wkraczających Rumunów z zapałem, tak przynajmniej donosi *Polit. Corresp.* Okupacya rumuńska Widdynia nie będzie jednak długo trwała, gdyż niebawem, jak słychać, mają być wojska rumuńskie zastąpione rossyjskiemi.

Powstanie greckie w Tessalii i na wyspie Krecie nietylko nie ustaje, ale przybiera coraz większe rozmiary. W południowo-wschodniej części Tessalii trwa nieustanna walka. Turcy opuścili w ostatnich dniach odebraną niedawno powstańcom Kardycę i cofnęli się ku Trikali i Pharsali, którym zagrażają silne oddziały powstańcze. Na wyspie Krecie przyszło do krwawych staré w Kedonii, Apokoronię, Sonda, Stylos i Malaxa.

Pall Mall Gazette w liście z Konstantynopola z 14 b. m. podaje kilka nowych szczegółów o morderstwach popełnionych przez Rossyan na Polakach w Turcyi: „Rossyanie, powiada korespondent, w pochodzie swym na Konstantynopol powiesili wielu Polaków; tak w Sofii kapitana Fredrę, w innem miejscu dwóch Polaków, których nazwiska dowiedzieć się nie mogłem, w Adryanopolu majora Suchodolskiego i oficerów inżynieryi Iwanowskiego, Baranowskiego, Gryglaszewskiego i Skrzyszowskiego, oprócz tego dwóch lekarzy polskich przy lazaretach tureckich. Słychać, że trzy czwarte legionu polskiego wpadły w ręce Rossyan i że wszyscy schwytani legioniści zakończyli życie na szubienicy. Z powodu przerwy w komunikacyi trudno jest otrzymać pewne wiadomości o tem, co się w głębi kraju dzieje, pewnem jest jednak, że Rossyanie dopuścili się straszных okrucieństw na Polakach".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 lutego. Izba deputowanych przyjęła pozycye cłowe proponowane przez rząd a względnie przez większość komisyjną do 30 rozdziału taryfy (wyroby bawełniane). Wszystkie poprawki zostały uchylone.

Wiedeń, 27 lutego. W Izbie deputowanych Rady państwa na wniosek dra Wolskiego odczytano petycyę wiedeńskich lekarzy, żądającą, aby rząd wziął w obronę ich austryackich kolegów, znajdujących się w służbie tureckiej, przed gwałtami wojsk rossyjskich i zarządził surowe dochodzenie popełnionych już morderstw.

Oddział 29 taryfy cłowej (o bawełnie) przyjęto bez rozpraw.

Wiedeń, 27 lutego. (*Tel. pryw.*) Pogłoski o mobilizacyi i o dyslokacyach wojsk austryackich i rossyjskich u granic są fałszywe. Dopiero rezultat konferencyi rozstrzygnie, czy mobilizacya armii austryackiej nastąpić ma lub nie. Myśl ewentualnej okupacyi Bośnii i Hercegowiny wypływa znowu — tym razem jednak krok taki pojmowaćby należało jako skierowany przeciw Serbii i Czarnogórze. Delegacye zbiorą się w przyszłym tygodniu. Rząd ma zapewnioną większość w sprawie kredytu, mimo agitacyi pewnych kółek parlamentarnych.

Londyn, 26 lutego. Flota kanałowa pod dowództwem admirała lorda Hay stanęła dziś pod Maltą. Pancernik *Coquette* odpłynął do zatoki Bezyckiej. *Helikon* wraz z drugim statkiem wojennym odpłynie tam wkrótce.

Wiedeń, 27 lutego. Do *Pol. Cor.* donoszą z Konstantynopola: O zawarciu pokoju nic nie było wiadomem do wczoraj wieczór. Natomiast zdaje się, że co do rozszerzenia terytoryum Serbii i Czarnogóry nastąpiło porozumienie między Portą a Rossyą. Czarnogóra otrzymałaby porty Spizza, Antivari i Dulcigno, ale nie Scutari, i w ogóle zostałaby tak zaokrągloną, że graniczyć ma z Serbią, która otrzymałaby starą Serbię.

Według doniesień *Pol. Cor.* z Bukaresztu Sulina została opuszczona przez Turków i zajęta przez Rossyan. Mimo to w Gałaczu i Braile mniemają, że Rossya przed ustaniem obawy dalszych komplikacyj nie okaże się skłonną do usunięcia torpedów i innych przeszkód żeglugi u ujść Dunaju. Na zapytanie towarzystwa żeglugi na Dunaju, odpowiedziały władze rossyjskie w Bukareszcie, że co do podjęcia napowrót służby okrętowej nie posiadają instrukcyi. Dyrektor tego towarzystwa udał się do rossyjskiej kwatery głównej celem uzyskania wyjaśnień.

Z urzędowych źródeł ateńskich dowiaduje się *Pol. Cor.*, że wzmagające się codziennie w sąsiednich prowincyach okrucieństwa tureckich wojsk nieregularnych paraliżują usiłowania greckiego rządu w przestrzeganiu umiarkowanej postawy. Nawet karność wojskowa zaczyna upadać. Z rozstawionego na granicy Epiru batalionu strzelców zbiegło 200 ludzi pod komendą porucznika Bairaktari i przekroczyło granicę. Z tego powodu odwołano komendanta wojsk Sopunrakisa a komendanta wspomnianego batalionu podpułkownika Dauglio postawiono w stan rozporządzalności. Bairaktari wykreślony z listy armii. Prefekt Akarmanii usunięty. Batalion ustawiony na granicy internowano w Domnicy i Agrimion. Resztę wojsk stojących na granicy odwołano do Caravassary i Woricy.

Berlin, 27 lutego. *Nat. Ztg* dowiaduje się ze źródła najlepiej poinformowanego, że pogłoska o ponownem wstąpieniu Delbrücka do służby państwowej, jest najzupełniej nieuzasadnioną.

Petersburg, 27 lutego. *Agence Russe* oświadcza, że ogłoszone w Londynie warunki pokojowe nie są prawdziwe. Rossya nie żądała nigdy wydalenia Muzułmanów z Bułgaryi i odwołania ztamtąd wojsk i władz tureckich. Rossya nie odstępuje części Bośnii na rzecz Serbii. Kwestya cieśniny Dardanelskiej pozostawioną będzie Europie do rozstrzygnięcia. Warunki pokojowe, ogłoszone w Londynie, zawierają jeszcze inne grube niedokładności. Podpisanie pokoju nie zostało jeszcze bezpośrednio potwierdzone. Ks. Gorczakow ma się dziś lepiej.

Londyn, 27 lutego. Już zadecydowano, że w razie wypowiedzenia wojny lord Napier of Magdala otrzyma naczelne dowództwo, a generał Wolseley zostanie mianowany szefem sztabu generalnego.

Neapol, 27 lutego. *Discussione* ogłasza okólnik kardynała - kwestora konklawy do ciała dyplomatycznego przy Watykanie, który to dokument ponawia protesty i zastrzeżenia, zaniesione przez Piusa IX przeciw okupacyi państwa kościelnego przez wojska włoskie i przeciw ustawom rządu nieprzyjaźnym Stolicy Apostolskiej.

Wiedeń, 28 lutego. (*Tel. pryw.*) Lekarze wiedeńskich szpitalów wnieśli wczoraj do izby deputowanych petycyę w sprawie morderstw, popełnionych w Turcyi na lekarzach polskich. Petenci mówią: „Pozostawiamy innym napiętnowanie tych krwawych gwałtów i tego okrucieństwa wrzekomych oswobodzicieli Słowiańszczyzny, i zwracamy tylko uwagę izby na los przebywających w Turcyi lekarzy, gdyż ani ich missya humanitarna ani prawo międzynarodowe ani uznana przez samą Rossyę konwencya genewska nie chroni snać naszych kolegów od barbarzyństwa. Prosimy izbę, ażeby raczyła spowodować rząd do najspieszniejszego przesłania instrukcyj konsulom austryackim celem obrony życia poddanych monarchii a osobliwie lekarzy, i do energicznego wezwania Rossyi, aby szanowała prawa ludzkości i cywilizacyi."

Przewodniczący komissyi petycyjnej zwołał zaraz wieczór tego samego dnia członków na posiedzenie, aby obradować nad tą petycyą lekarzy wiedeńskich, i poruczył referat dep. Weiglowi, który go jednak nie przyjął, tłómacząc się, że gdyby przyjął urząd sprawozdawcy, posądzono by go może jako Polaka o stronniczość w przedstawieniu rzeczy. W miejsce Weigla objął referat dr. Promber. Komisya uchwaliła odstąpić petycyę rządowi do ścisłego zbadania całej sprawy i do zarządzenia odpowiednich kroków, z wezwaniem, aby o rezultacie jak najspieszniej uwiadomił Izbę.

Wiedeń, 28 lutego. (*Tel. pryw.*) Według doniesień *Presse* z Tirnowy, Bułgarya podzieloną została na sześć gubernij cywilnych, dwa okręgi wojskowe i 60 powiatów politycznych. W każdym powiecie mianowany będzie *isprawnik*. Administracya posiadać będzie głównie cechę wojskową. Bułgarski kościół nazywać się będzie oficyalnie prawosławnym i pozostanie nadal zupełnie niezawisłym od Fonaru. Cała Bułgarya podzielona zostanie na dziesięć dyecezyj; biskupów mianować będzie książę bułgarski.

Widdyń został przez Rumunów zajęty i zostanie w ich posiadaniu jak Nikopolis.

Na sześciu Rossyi odstąpionych pancernikach tureckich jest mało dział a załoga wynosi 800 ludzi. Pancerniki te wcielone zostaną do rossyjskiej floty czarnomorskiej.

Po zawarciu pokoju wsiądą na okręty najpierw gwardye rossyjskie. Reszta wojsk opuszczać będzie Bułgaryę w miarę, jak postępować będzie organizacya milicyi bułgarskiej.

Presse pisze w wstępnym artykule: „Wszystkie nasze interesa jak niemniej interesa krajów sąsiednich przemawiają za tem, abyśmy zajęli pozycyę militarno-polityczną w Bośnii i Hercegowinie.“

Peszt, 28 lutego. (*Tel. pryw.*) Minister-prezydent Tisza oświadczył w sprawie morderstw popełnionych przez wojska rossyjskie na bezbronnych lekarzach w Turcyi, że wypadki te nie zostały jeszcze sprawdzone; rząd jednak zarządził energiczne kroki, a gdyby wiadomość się potwierdziła, zażądaną będzie przykładna satysfakcya.

Według otrzymanych tu z Konstantynopola wiadomości, oświadczyć miano Porcie ze strony rossyjskiej, że W. Książę miał wyraźny rozkaz wkroczenia do stolicy, ale kierując się względami politycznemi na własną odpowiedzialność nie wykonał rozkazu.

Petersburg, 28 lutego. Urzędownie donoszą, że twierdza Erzerum dnia 22 lutego stanowczo obsadzoną została przez Rossyan. Ludność zachowuje się spokojnie. W twierdzy pozostał oddział Turków, jako straż materyału fortecznego, dopóki na mocy warunków pokojowych nie zostanie oddany stanowczo Rossyanom.

Konstantynopol, 28 lutego. Utrzymują tu, że Rossya odstąpi od warunku, aby Turcya wydała jej sześć okrętów wojennych. Po podpisaniu pokoju W. Ks. Mikołaj odwiedzi Sułtana, poczem odpłynie ztąd statkiem do Odessy. Wojska rossyjskie następnie rozpoczną marsz odwrotowy ku Adryanopolowi.

Londyn, 28 lutego. Mianowanie generała lorda Napiera of Maydala naczelnym wodzem armii, a półkownika Wolseleya jego szefem sztabu potwierdzone zostało urzędowo.

Standard zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby Derby wziął dymisyę z powodu tych wojowniczych nominacyj. *Standard* wyraża przekonanie że środki wojenne stały się koniecznością, gdyż Anglia nie może sankcyonować rossyjskich warunków i będzie zmuszona dobyć miecza, jeżeli Rossya nie skłoni się do ustępstw.

Brygada gwardyjska postawioną została na stopę wojenną. W arsenałach panuje podwojona skrzętność. Materyał potrzebny do budowy tymczasowych kolei żelaznych przygotowany. Ministerstwo wojny wstrzymało wszelkie przenoszenie oficerów i żołnierzy z linii do rezerwy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 lutego 1878, godz. 2 min. 15 Losy kredytowe 160·75, Węg. akcye kredyt 214·50, Akcye anglo-austr. 95·80, Akcye banku Union 63·—, Akcye kolei Karola Ludwika 241·50, Akcye kolei północnej 198·—, Akcye kolei południowej 74·50, Akcye kolei Alföld 113·—, Akcye kolei Elżbiety 162·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 118·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·— Akcye kolei Rudolfa 114·25. Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 85·10, Losy z r. 1864 138·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 97.—, Losy tureckie 14·—, Akcye kolei węg.-galic. 92·50, Akcye kolei państwowej 258·— Akcye banku związkowego 79·50, Rubel papierowy 1·27½, Węgierskie losy 75·50, Mark niem. 58·70, Węgierska renta —·—. Usposobienie spokjne.

Wiedeń, dnia 28go lutego, godzina 10 minut —. Akcye kredytowe 228·50, Anglo-Austr. 95·—, Unionsbank —.—. Kolej Karola Ludwika 241·—, południowa —·—, Rubel papierowy 1·27¾, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—. Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·55½. Usposobienie osłabione.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 lutego 1878.

Hotel George'a.

Pp. L. ks. Windischgrätz z Krakowa. A. hr. Gołuchowski z Łosiacz. H. Maks z Tarnopola. W. Fedorowicz z Okna. K. Jankowski z Rosowacic. L. Rychlicki z Bronicy. K. Nessbach z Jserlohn. L. Rosenberg z Podola.

Hotel Europejski.

Pp. Kurz z Brodów. W. Stojowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. A. Iskrzycki z Sanoka. K. Wiktor z Zarszyna. S. Staniszewski z Radomyśla. M. Wawrzyn z Kunaszowa. J. Nahlik z Żółkwi.

Hotel Langa.

Pp. J. Schübl z Krakowa. A. Kołodziejski z Krakowa. K. Reitz z Wiednia. S. Benedikt z Wiednia. P. Küll z Wiednia. B. Seidenstein z Czerniowiec.

Hotel Warszawski.

P. W. Tatarczuk z Krakowa.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 27 lutego 1878 pięciu liczb.

87 90 14 37 1

Następne ciągnienia przypadają w dniu 13 i 27 marca 1878

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 lutego 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241	50	243	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	117	50	120	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (z kuponem bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	50	85	25
„ „ „ 4% „	78	60	79	40
„ „ „ 5% okresowe	84	50	85	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	25	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	—	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	60
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	55	9	58
Półimperyał	9	60	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	27—	1	29—
100 marek niemieckich	58	25	59	25
Srebro	106	—	108	—
Kupony w srebrze	105	75	107	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 25 lutego 1878

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	62·—	62 25
luty-sierpień	62·—	62.25
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67. —	67 25
kwiecień-październik	67 —	67.25
Losy z roku 1839 całe	318. —	320· —
„ „ 1839 piąta część 0%	318.—	320.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.25	110 75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118 25	118 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.25	137.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137. —	137.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142 —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	1[illegible].—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73 80	74.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.50	103.—
Bukowiny	81.—	82 —
Galicyi	85.—	85.50
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	75 60	76.20
Węgier	77.50	78·—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94. —	94.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	227.75	228.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	795. —	895.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	363.—	365.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162 —	162 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—. —	— —
Półn. kolej po 1000 zł.	1980.	1985 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	241.50	242 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	117.—	118.—
Tow. kol. żel. panst. po 200 zł. m. k.	257.50	258 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74. [illegible]	75 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	92.50	93.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96. —	97 —
„ „ „ „ „ „ w 33 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78. —	78.75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85 25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85. —
Gal. banku hipot. po 6%	89.30	89 80
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	93 50	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	50. —
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94 50	95.50
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.50	70 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—. —	—. —
Kol. půł. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	101 50
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III.	97 —	97.50
„ „ „ „ IV.	96 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77 —	77.50
z r. 1867	77.—	77 50
z r. 1868	71.50	72.—
z r. 1872	68 —	68.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.25	65.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.—	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14. —	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29. ·	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19. —	21 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 45	119.75
Paryż za 100 fr.	47.55	47.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66 —
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.56 50	9 57 50
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.80. —
Talar związkowy	—.—	—.
Srebro	107 35	107.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 27 lutego 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	40
„ „ „ w srebrze	67	—
Renta w złocie	74	—
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	790	—
„ „ kredytowego	229	—
Londyn	119	20
Srebro	106	80
Napoleondor	9	53
Dukat cesarski men	5	63
100 marek niemieckich	58	70

Dziennik Urzędowy.

(1116 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2867. Z dniem 1 marca b. r. przenosi się c. k. urząd pocztowy z Sulechowa do sąsiedniego Koemyrzowa.

Oprócz miejscowości należących do okręgu poczty w Sulechowie, przydziela się do okręgu urzędu pocztowego w Koémyrzowie także gminę Wróżeniec (z rejonu poczty w Cle).

Między Koemyrzowem a Krakowem obiegać będzie codzienna poczta (jazda) posłańcza w tym samym porządku jak dotychczas między Sulechowem a Krakowem.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

We Lwowie, dnia 16 lutego 1878.

Kundmachung. Zl. 2867.

Im Grunde hohen Handels-Ministerial-erlaßes vom 20 Februar 1875 Zl. 35098/1874 wird das k. k. Postamt zu Sulechów mit 1 März l. J. in den Nachbarort Koemyrzów verlegt.

Das eine Postamt behält den bisherigen Bestellungsbezirk, welchem nur noch die Ortschaft Wróżeniec (des Cle'er Postrayons) einverleibt wird; ebenso wird die Postverbindung mit dem Bahnhofpostamte in Krakau mittelst einerträglichen Bothenfahrt beibehalten welche verkehren wird wie folgt: Von Koemyrzów um VIII 30 V. Ab. — in Krakau Bhof. um X 10 V. Ab. Von Krakau Bhof. um 1 Uhr N. M. in Koemyrzów um 2·40 Uhr N. M.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, den 16 Februar 1878.

(1166) **Ogłoszenie.**

L. 988. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w Okniе dnia 7 marca 1878 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich stosownem uznа.

Grzymałów 24 lutego 1878.

(1165) **Ogłoszenie.**

L. 1146. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia, że arkusze posiadania z aktami, służącemi do założenia księgi gruntowej gminy Łęka w sądzie do przejrzenia leżą.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie do dnia 4 marca 1878 w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Nowy Sącz 15 lutego 1878.

(1175) **Ogłoszenie.**

L. 2763. Do zatwierdzenia przez adwokata dr. Skowrońskiego ze zarządu majątku masy konkursowej firmy handlowej A. Mussil & Z. Wilhelm złożonego rachunku lub też do wnoszenia zarzutów przeciw temu rachunkowi wyznacza się termin na dzień 7 marca 1878 godzinę 9 przed południem w sali rozpraw tutejszego c. k. sądu krajowego i oznajmia się wszystkim wierzycielom, że im wolno na tym terminie się stawić, rachunek przeglądnąć i czynić nad nim uwagi.

Do oznaczenia należącego się zawiadowcy masy konkursowej wynagrodzenia i poniesionych przez niego wydatków wyznacza się termin na dzień 7 marca 1878 godzinę 4 po południu, na który wszystkich wierzycieli się wzywa.

Dalej oznajmia się wierzycielom konkursowym że im wolno przedłożony plan częściowego rozdzielenia funduszów pomienionej masy konkursowej albo u komisarza konkursowego Zubrzyckiego albo u adwokata dr. Skowrońskiego jako zawiadowcy masy konkursowej przejrzeć lub odpisać, i że gdyby mieli nad nim jakie poczynić uwagi, winni takowe wnieść ustnie lub na piśmie do komisarza konkursowego przed upływem dnia 8 marca, 1878, zaś wrazie wniesienia uwag stawić się u komisarza konkursowego dnia 11 marca 1878 o godzinie 9 południem, na którym to terminie rozprawa co do poczynionych uwag przeprowadzoną i rozdzielenie oznaczonem zostanie.

Narazcie do likwidacyi pretensyj zgłoszonych przeciw osobnym masom konkursowym Adama Mussila i Zygmunta Wilhelma, spólników upadłej firmy handlowej A. Mussil & Z. Wilhelm wyznacza się ponowny termin na dzień 11 marca 1878 godzinę 4 po południu.

Lwów dnia 23 lutego 1878.

C. k. komisarz konkursowy
Zubrzycki.

(1169 1—3) **Edykt.** L. 5909.

C. k. sąd pow. w Łące ogłasza niniejszem że celem zaspokojenia należytości Abrahama Stahla w kwotach 16 złr. i 12 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 marca, 27 marca i 10 kwietnia 1878 o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności Łazarza Sabata pod l. k. 31 st./36 n. w Bykowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 540 złr. lub wyżej, na trzecim terminie także i niżej ceny. Wadyum wynosi 54 złr.

Resztę warunków i akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Łąka 31 grudnia 1877.

(1156) **Edykt.**

L. 4116. C. k. sąd kraj. karny w Krakowie w sprawie konfiskaty pisma drukowego pod tytułem „list otwarty do P. T. członków wydziału wielkiego kasy oszczędności m. Krakowa“ wydanego w Krakowie d. 18 lutego 1878 przez St. Gostamskiego jako nakładcę z druku W. Korneckiego na skutek wniosku i po wysłuchaniu c. k. prokuratoryi rządowej orzeka:

1. pismo drukowe co dopiero wymienione, mieści w sobie znamiona występku prasowego z artykułu VII ustawy z d. 17 grudnia 1878 l. 8/73 d. p. p.

2. zarządzona konfiskata tego pisma zostaje zatwierdzoną;

3. dalsze rozpowszechnienie tego pisma zostaje wzbronionem, a niniejszy zakaz w myśl § 36 ust. prasowej ogłoszony.

4. w myśl §. 37 ust. pras. zniszczenie tego pisma zarządzonem.

C. k. sąd krajowy karny
Kraków dnia 25 lutego 1878.

(1120 3—3) **Edykt.**

L. 7848. Podaje się do wiadomości, że dnia 4 marca, dnia 18 marca i dnia 1 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Iwana i Petra Fedoszyszynów pod nr. 35 w Kozaczyźnie położonej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 500 złr. w. a.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

Borszczów 27 grudnia 1877.

(1125 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4118. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Mikołaja Przyszlaka w kwocie 117 złr. z pn. odbędzie się dnia 19 marca, 23 kwietnia i 21 maja 1878, o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 81 w Rozdziałowicach położonej Hryńka Hyndy własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 570 złr.

Zakład w gotówce złożyć się mający 57 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Z c. k. sądu powiatowego

Rudki 30 grudnia 1877.

(1101 3—3) **Edykt.**

L. 2213. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przedsięweźmie na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie 89 złr. 19 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika Pawła Łozy pod l. k. 21 w Drohomyślu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 22 marca, 29 kwietnia i 5 czerwca 1878 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano, w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 20 złr. cena wywołania 200 złr. a. w. reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec dnia 15 lipca 1877.

(1137 3—3) **Konkurs.** L. 11001

Celem obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie w okręgu metrykalnym tartakowskim, tudzież zastępców w okręgu metrykalnym tartakowskim, warężkim, krystynopolskim, sokalskim i bełzkim rozpisuje się niniejszym konkurs do 30 kwietnia 1878.

Ubiegający się o te posady mają w ytm terminie wnieść swe podania do c. k. starostwa w Sokalu i wykazać dokumentami:

1. Że są obywatelami państwa austryackiego z krajów w Radzie państwa reprezentowanych, wyznania mojżeszowego.
2. Że są nieskazitelnych obyczajów i posiadają odpowiednie wykształcenie, szczególnie zaś. że władają w piśmie i mowie językami krajowemi.
3. Że w siedzibie okręgu metrykalnego już teraz stale mieszkają, lub zamieszkać obowiązują się.
4. Że się poddają przepisanemu egzaminowi z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk i z przepisów tych spraw dotyczących.
5. Jakie jest zatrudnienie kompetenta, które przy prowadzeniu metryk zajmować będzie.
6. Ustanowiony do prowadzenia metryk będzie w prawie pobierać, za każde wpisanie aktu metrykalnego, i za każde poświadczenie metrykalne należytość w kwocie po 50 centów, a za wyciągi familijne (Familienauskünfte) po 1 złr. wyjęte są jednak z podtych należytości akta dla ubogich i akta w celach urzędowych.

W Sokalu 27 stycznia 1878.

(1099 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1118. Baligrodzki c. k. sąd powiatowy czyni wiadomem że w sprawie egzekucyjnej ks. Jana Miejskiego przeciw Iwanowi Koń pto 160 złr. a. w. z procentami i innemi przynależytościami odbędzie się na dniu 21 marca 1878 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności rustykalnej pod l 2 w Smolniku położonej na 700 złr. ocenionej ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum 70 złr. resztę warunków licytacyi i akt opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Baligród 19 lutego 1878.

1148 2—3) **Edykt.**

L. 5303. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem iż celem zaspokojenia pretensyi dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Luciowi Szyjowicz pto 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 marca, 20 kwietnia i 29 maja 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod nr. 236/228 położonej z tem iż na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 złr., wadyum 30 złr., resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 29 grudnia 1877.

(1147 2—3) **Edykt.**

L. 5302. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem iż celem zaspokojenia pretensyi dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hryniowi i Zofii Sawczyk o 100 złr. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 marca, 23 kwietnia i 29 maja 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników pod nr. 1/86 w Szusniaczu położonej z tem iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 złr., wadyum 20 złr., resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 29 grudnia 1877.

(1146 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8483. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 4 marca 1878 o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Jakóba Kochanowskiego wierzytelności 55 złr. 20 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Desznie pod l. k. 16 położonej, dłużników Szczepana i Anastazyi Ryglów własnej w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 120 złr. w. a., wadyum 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 30 grudnia 1877.

(1151 2—3) **Edykt.**

L. 68248. Lwowski c. k. sąd krajowy czyni niniejszem wiadomo, że na wezwanie c. k. m. deleg. sądu powiatowego s. I we Lwowie z dnia 15 grudnia 1877 l. 53229 celem zaspokojenia wierzytelności pożyczkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie w kwocie resztującej 202 złr. 78 ct. w. a. z pn. odbędzie się w t. s. gmachu w dniach 4 kwietnia i 2 maja 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w drodze publicznej licytacyi egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 5132/4 we Lwowie położonej, w jednej połowie do małoletnich Franciszki, Michała Katarzyny i Józefa Herzogów w drugiej zaś połowie do małżonków Jakóba i Sary Ornsteinów należącej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania ustanowiono w kwocie 1244 złr. w. a. wadyum zaś na 125 złr. w. a. z tem, że realność poniżej tej ceny wywołania na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Dalszych warunków jako też wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem wszystkich interesowanych, tych zaś wierzycieli którzyby dopiero po dniu 21 listopada 1877, jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczonej realności na takowej prawo hipoteki uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu albo wcale nie albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora w osobie adw. dr. Kuczkiewicza z substytucyą adw. dr. Bobownika ustanowionego, jako też przez edykt niniejszy się uwiadamia.

Lwów 26 stycznia 1878.

(1145 2—3) **Edykt.**

L. 10750. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 160 w Gorlicach położonej, liczbą 121 wykazu hipotecznego ksiąg gruntowych gorlickich objętej, składającej się z parceli budowlanej wraz z domem l. kons. 160 liczba kat. 87/1 będącą ciałem hipotecznym na kwotę 5612 złr. 12 ct. oszacowanej, własnością Mojżesza Weinfelda będącej celem zaspokojenia kwoty 600 złr. w. a. z pn. Kelmanowi Durstowi przyznanej w dwóch terminach t. j. 13 marca i 16 kwietnia 1878 o godzinie 10 zrana, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie, a w braku chęć kupna mających termin do ułożenia korzystniejszych warunków sprzedaży na dzień 20 maja 1878 naznacza się.

Wadyum wynosi 562 złr. cena wywołania zaś 5612 złr. 12 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania tudzież ekstrakt tabularny przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Równocześnie zawiadamia się wszystkich wierzycieli i Mojżesza Weinfelda, z miejsca pobytu nieznanych, tudzież tych, którym z jakiegokolwiek bądź powodu rezolucya licytacyjna przed 1 terminem nie będzie doręczoną i wreszcie tych, którzy później t. j. od czasu przedstawienia przedłożonego wyciągu hipotecznego ze swojemi wierzytelnościami do ksiąg publicznych wpisanymi zostali, że dla nich adw. dr. Ludwik Kapiszewski kuratorem ustanowiony został.

Gorlice dnia 31 grudnia 1877.

(1154 1—3) **Edykt.**

L. 704. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawach cywilnych czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie galic. c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Maurycemu Goldstaub i Betti Lauterstein celem zaspokojenia:

kwoty 34 zł. 2 ct. a. w. jako 12, dnia 25 listopada 1875 zapadłej raty pożyczki 600 zł. z odsetkami zwłoki po 6 prc. od dnia 25 listopada 1875 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i ½ prc. prowizyą w w kwocie 17 ct. w. a.

kwoty 34 zł. 2 ct. a. w. jako 13, dnia 25 maja 1876 zapadłej raty powyższej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6 prc. od dnia 25 maja 1876 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i ½ prc. prowizyą w kwocie 17 ct. wal. austr.

kwoty 34 zł. 2 ct. jako 14, dnia 25 listopada 1876 zapadłej raty powyższej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6 prc. od dnia 25 listopada 1876 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i ½ prc. prowizyą w kwocie 17 ct. w. a.

kwoty 359 zł. 48 ct. jako resztującego kapitału powyższej pożyczki z odsetkami po 7 procent od dnia 25 maja 1875 r. do dnia uiszczenia liczyć się mającemi, jakoteż kosztów egzekucyjnych w ilości 20 zł. 92 ct. i 30 zł. 37 ct. a, w. przyznanych, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 582¾ we Lwowie położonej, wedle dom. 63 pag. 362 n. 14 haer. Maurycego Goldstaub i Betti Lauterstein własnej, która to sprzedaż w trzech terminach, a to na dniu 28 marca, 11 kwietnia i 2 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie krajowym na rzecz galic. c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przedsięwziętą zostanie.

Jako cenę wywołania przyjmuje się kwotę 2122 zł. w. a. przedstawiającą wartość szacunkową przy udzieleniu pożyczki za podstawę przyjętą, poniżej której to ceny realność ta na tych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 212 zł. 20 ct. a. w.

Gdyby ta realność w powyższych trzech terminach za lub wyżej ceny wywołania nie mogła być sprzedaną, na ten wypadek celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 9 maja 1878 o godzinie 11 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni uważani będą jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, jako też wszystkich tych, którzyby po 29 listopada 1877, jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności l. 582¾ hipotekę uzyskali, lub którymby dla jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora w osobie adw. dr. Stanisława Bielińskiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego i edyktem niniejszym.

We Lwowie dnia 10 stycznia 1878.

(1142 1—3) **Edykt.**

L. 5. Zawiadamiam wierzycieli w masie rozbiorowej Mendla Kaufera i Dawida Lasta, że do likwidacyi dodatkowej po terminie zgłoszonych wierzytelności wyznaczony został termin na 5 kwietnia 1878 o godz. 9 rano.

Stanisławów 7 lutego 1878.

Rybczyński
komisarz konkursowy

(1136 1—3 **Ogłoszenie.** L. 361.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach w okręgu złoczowskim:

I. w powiecie złoczowskim:

a. przy szkołach etatowych z płacą 300 złr.

1. w Firlejówce z dodatkiem ogrodu w obszarze 1 morga i odpowiedniem pomieszkaniem w budynku nowym.
2. w Lackiem z dodatkiem ogrodu w obszarze 400□° i pomieszkaniem w budynku nowym.
3. w Żulicach z dodatkiem ogrodu w obszarze 400□° i pomieszkaniem w budynku nowym.
4. w Nuszczu z dodatkiem ogrodu w obszarze 400□° i pomieszkaniem w budynku nowym.
5. w Rykowie z dodatkiem ogrodu w obszarze 100□° i pola w obszarze 1 morga.
6. w Remizowcach z dodatkiem ogrodu w obszarze 600□ sąż.
7. w Kabarowcach z dodatkiem ogrodu w obszarze 600□ sąż.

b. przy szkołach filialnych z płacą r. 250 złr.

8. w Meteniowie z dodatkiem ogrodu w obszarze 800 □ sąż. i pomieszkaniem w budyku nowym.
9. w Mszanie z dodatkiem ogrodu w obszarze 800□ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.
10. w Jezierzance z ogrodem w obszarze 300□ sąż.
11. w Jelechowicach.
12. w Żukowie z dodatkiem ogrodu w obszarze 600□ sąż.

II. w powiecie brodzkim:

a. przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 złr.

1. w Ciszkach z pomieszkaniem w budynku nowym.
2. w Seretcu z ogrodem w obszarze 200□ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.
3. w Stanisławczyku z ogrodem w obszarze 300□ sąż.
4. w Boratynie z ogrodem w obszarze 400□ sąż.
5. w Czernicy z ogrodem w obszarze 400□ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.
6. w Dubiu z ogrodem w obszarze 800□ sąż.
7. w Kadłubiskach z ogrodem w obszarze 600□ sąż.
8. w Zagórzu z ogrodem w obszarze 300□ sąż.
9. w Chmielnie.
10. w Brodach przy szkole żeńskiej posada młodszej nauczycielki z płacą 360 zł.

Notując, iż prawo prezenty przy wszystkich wymienionych szkołach radom szkolnym miejscowym przysługuje tudzież, iż i nauczycielki o te posady kompetować mogą oznacza się termin podania do końca marca 1878.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów dnia 15 lutego 1878.

(1144) 1—3) **Edykt.**

L. 1109. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Wilhelma Ryszarda dw. im. Gräffena i tegoż domniemanych spadkobierców Karola Widtemana i Orstiana czyli Chrystiana Kissel a wrazie ich śmierci nieznanych spadkobierców tychże, że Majer Bartfeld przeciw tymże tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej Zypry Bursztyn wniósł na dniu 31 stycznia 1878 l. 1109 pozew o wykreślenie sum 1000 zł. i 500 zł. ze stanu biernego realności pod l. 18/19 w Złoczowie, który do wniesienia obrony piśmiennej w przeciągu dni 90 dekretowany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania tychże tudzież współpozwanej masy nieobjętej Zypry Bursztyn tutejszego adwokata dr. Mijakowskiego z substytucyą adwokata dr. Billeta za kuratora ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub też innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 1 lutego 1878.

(1143 1—3 **Edykt.**

L. 17228. C. k sąd obwododowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi uprzyw. galic. akcyjnego banku we Lwowie mianowicie trzech rat pożyczkowych po 1957 złr. 50 ct. a. w i resztującego kapitału w sumie 53.782 złr. 44 ct. a. w. z pn. w skutek rekwizycyi c. k sądu krajowego we Lwowie z dnia 24 marca 1877 l. 14450 odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 30 kwietnia 1878 sprzedaż przymusowa przez publiczną licytacyę dóbr Żelazówka w powiecie dąbrowskim położonych do nieobjętej masy spadkowej śp. Anieli Jaworskiej należących.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 109.300 złr. a. w. poniżej której za jaką kolwiek najwięcej ofiarowaną cenę dobra te także sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5500 złr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Tarnów 13 grudnia 1877.

(1170 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5288. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę zakładu kred. włość. we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 81 złr. 61 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 28 marca 1878 11 kwietnia 1878 i 25 kwietnia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Siemiginowie położonej pod l. k. 129 subrep. 152 a do Hauryły i Maruni Romaniszynów należącej, z budynków gospodarskich i gruntu w objętości łącznej 4 morgów 1580 kwad. sąż. wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 400 złr. a. w. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 40 złr. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 16 maja 1877.

(1119 3—3) **Edykt.**

L. 4986. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 300 złr. w. a. z pn. od dłużnika Jakóba Czarnika należącej mu się, realność pod l. 31/18 w Łanach położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca, na trzech terminach t. j. dnia 15 marca 1878, 17 kwietnia 1878 i dnia 15 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10 proc. ceny szacunkowej 600 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tu sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 27 grudnia 1877.

(1117 3—3) **Edykt.**

L. 991. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Samuela Horowitza i Lipy Herzmana w celu zaspokojenia tychże wierzytelności przeciw Chaimowi Mayerowi Haasowi w kwocie 800 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż należącej do niego realności pod l. 261/557 w mieście w Kołomyi położonej w trzech terminach na dzień 8 marca, 10 kwietnia i 10 maja 1878 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych, pozwoloną została.

Gdyby realność powyższa na tych trzech terminach za lub powyżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 967 złr. 20 ct. w. a. sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten wypadek w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 10 maja 1878 godzinę 4 po południu.

Każdy chęć kupienia mający winien będzie kwotę 96 złr. jako wadyum w gotówce lub w papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Do wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu wcale nie lub wcześnie doręczoną być nie mogła, lub którzy by później do tabuli weszli, ustanowionym został kurator w osobie adwokata Dębickiego, ze substsytucyą adwokata Trachtenberga.

Akt oszacowania sprzedaną być mającej realności i reszta warunków licytacyjnych mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kołomyja dnia 11 lutego 1878.

(1093 3—3) **Obwieszczenie**

L. 3354. W skutek propozycyi przez wierzycieli konkursowych Mojżesza Thalera na terminie dnia 14 stycznia 1878 uczynionej c. k. sąd krajowy ustanawia Majera Taubera obywatela w Chrzanowie stałym zarządcą masy krydalnej i temuż jako zastępcę p. Mojżesza Halberstama spekulanta w Chrzanowie dodaje, co do publicznej wiadomości podaje się.

Kraków 9 lutego 1878.

(1092 3—3) **Edykt.**

L. 1961. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Adolfa Grünzeig nieprotokołowanego kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Śmietańskiego c. k. radcę sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Trojnalskiego z substytucyą p. adw. Schönborna. Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 25 lutego 1878 o godzinie 5 po południu przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 10 maja 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 11 czerwca 1878 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego, oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 9 lutego 1878.

(1103 3—3) **Edykt.**

L. 8426. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności Jossla Willnera w kwocie 24 złr. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 27 lutego 1878, 27 marca 1878 i 1 maja 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 56 w Tyrawie wołoskiej Michała Jasińskiego własnej.

Cena wywołania 240 złr. w. a. wadyum 24 złr.

Bliższe warunki licytacyjne są w registraturze sądowej do przejrzenia.

Sanok dnia 29 grudnia 1877.

(1061 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6431. W dniach 12 marca, 9 kwietnia, 14 maja 1878, każdym razem przed południem sprzedawaną będzie przymusowo realność pod n. k. 92 w Woli antoniowskiej położona, Wojciecha i Katarzyny Bednarzów własna na zaspokojenie należytości Majlecha Hirschhorna 125 złr. w. a. z pn.

Zakład 28 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 31 października 1877.

(1085 3—3) **Edykt.**

L. 227. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 75 rept. 169 w Domaszowie położonej dłużnika Maxyma Rolka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 4 marca, 4 kwietnia i 6 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 690 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Pan Stanisław Krauss w Uhnowie jest kuratorem dla nieznanych sądowi wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowoj registraturze.

Uhnów dnia 16 stycznia 1878.

(1083 3—3) **Edykt.**

L. 12030. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 300 zł. w. a. na rzecz c. k. zakładu kredytowego włościańskiego egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 98 w Idyni położonej; przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej, do dłużnika Stefana Barny należącej na kwotę 900 zł. w. a. oszacowanej dnia 12 marca, 9 kwietnia i 7 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 90 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli którzy mają prawo zastawu egzekwowanej realności tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą ustanawia się kuratorem adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy
Gorlice dn. 28 grudnia 1877.

(1110 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 365. C. k. Rada szkolna okręgu Wadowickiego rozpisuje konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

przy czkołach 4 klasowych

w Kętach przy szkole męskiej posada nauczyciela z płacą 450 zł. w. a.

w Andrychowie posada nauczyciela z płacą 450 zł. w. a.

przy szkołach 3 klasowych

w Kozach posada nauczyciela drugiego z płacą 400 zł. i młodszego z płacą 240 zł.

w Bulowicach posada nauczyciela młodszego z płacą 240 zł. a. w.

w Wilamowicach posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł. w. a. i pomieszkaniem, nauczyciela drugiego z płacą 300 zł. a. w. i młodszego z płacą 200 zł. a. w.

w Jeleśni posada nauczyciela drugiego z płacą 400 zł. w. a. i młodszego z płacą 240 zł. a. w.

przy szkołach 2 klasowych

posady nauczycieli młodszych w Bestwinie, Brzeszczach, Pisarzowicach. Izdebniku, Slemieniu z płacą po 200 zł. a. w.

w Osieku, Choczni po 240 zł. a. w. w Milówce z płacą 270 zł. w. a. w Zembrzycach posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł. a. w. i pomieszkaniem, oraz młodszego z płacą 200 zł. a. w.

przy szkołach jednoklasowych

w Łękach i Leńczach górnych z płacą po 300 zł. w. a. w Dankowicach z płacą 295 zł. a w. i użytkiem z morga ogrodu w Czańcu i Ujsołach z płacą po 400 zł. w. a.

przy szkołach filialnych

w Bielanach. Lachowicach, Tarnowie i Żygodowicach z płacą po 250 zł. a. w.

Przy szkołach 1 klas. i filialnych mają nauczyciele pomieszkania.

Prawo prezentowania wykonują wszędzie Rady szkolne miejscowe.

Podania zaopatrzone dokumentami należy wnieść przez przełożoną władzę najpóźniej do 15 kwietnia b. r.

Kandydaci nie przeniesieni na etat mają do podań dołączyć wykaz służby i płac pobieranych potwierdzony przez zwierzchność tych gmin w których pełnili obowiązki nauczycielskie.

Z Rady szkolnej okręgowej
Wadowice dnia 20 lutego 1878.

(1063 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5698, 3639, 5194, 3761, 5632, 4383. C. k. sąd powiatowy w Zasowie przeprowadzi publiczną sprzedaż przymusową w lokalu sądowym:

a) realności pod l. 94 w Radomyślu dłużniczki Tauby Grünowej 2 Kartagenerowej względem pretensyi 500 złr. z pn. Berba Silbermana w dniach 19 marca i 23 kwietnia 1878. Cena wywołania 3200 złr. zakład 640 złr.

b) realności pod l. 80 i 79 w Dąbiu dłużniczki masy spadkowej Jakóba Stojowskiego względem pretensyi 287 złr. 76 ct. z pn. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w dniach 19 marca, 23 kwietnia i 21 maja 1878. Cena wywołania 780 złr. zakład 78 złr.

c) realności pod l. 10 w Przerytymborze dłużników Jana i Maryanny Krzaków względem pretensyi 200 złr. z pn. tegoż zakładu w dniach jak pod b). Cena wywołania 675 złr. zakład 10 proc.

d) realności pod l. 66 w Rudzie dłużnika Teodora Wacławskiego względem pretensyi 250 złr. z pn. tegoż zakładu w dniach jak pod b). Cena wywołania 1350 złr. zakład 10 proc.

c) realności pod l. 46 w Czerminie dłużników Jana Kamińskiego i masy spadkowej Apolonii Kamińskiej względem pretensyi 80 złr. z pn. Abrahama Kleinmana w dniach jak pod b). Cena wywołania 1080 złr. zakład 10 proc.

f) realności pod l. 19 i 20 w Radomyślu dłużników Franciszka i Eleonory Wiejaków względem pretensyi 900 złr. z pn. Izaka Stieglitza w dniach 7 maja, 4 czerwca i 2 lipca 1878 a każdorazowo o godzinie 9 przed południem. Cena wywołania realności l. 19, 290 złr. l. 20, 2190 złr. zakład 10 proc.

Reszta warunków i akta sprzedaż poprzedzające przejrzeć można w registraturze sądowej.

Zasów dnia 15 lutego 1878.

(1135 2—3) **Konkurs.**

L. 253/r. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące w okręgu szkolnym jarosławskim opróżnione posady nauczycielskie:

1) w Lubaczowie przy szkole 4 klasowej posada nauczyciela starszego z płacą 450 złr. rocznych,

2) w Oleszycach przy szkole 2 klasowej posada nauczyciela starszego z płacą 450 złr. rocznych,

3) w Narolu przy szkole 2 klasowej posada nauczyciela kierującego z płacą 350 złr. rocznych i wolnem mieszkaniem.

4) Przy szkołach etatowych 1 klasowych: w Chłopicach, Chotyńcu, Duńkowicach, Jodłówce, Korzenicy, Piwodzie, Węgierce, Wysocku, Woli pełkińskiej. Zaleskiej Woli. Żurawiczkach, Chotylubiu, Kobylnicy ruskiej, Kobylnicy wołoskiej, Krowicy hołodowskiej, Lublińcu nowym, Lukawcu i w Rudzie różanieckiej, posady nauczycieli kierujących z płacą po 300 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z posad powyższych, winni wnieść podania należycie ostemplowane i w przepisane dokumenty zaopatrzone za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do 20 kwietnia b. r.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej
w Jarosławiu 24 lutego 1878.

(1076 2—3) **Edykt.**

L. 932. W dniach 2 maja, 5 czerwca i 4 lipca 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Jana i Anny Czerskich własnej pod nr. k. 173 w Busku położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 66 złr. w. a. z pn. na rzecz Wolfa Rothenberga.

Cena wywołania 470 złr. ct. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 10 lutego 1878.

(1054 2—3) **Edykt.**

L. 4922. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Wojciechowskiego Ottona a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że przeciw nim wniesionym został pod dniem 14 lutego 1878, l. 4922 przez dr. Wiktora Ambrożego dw. im. Włyńskiego popozew o uznanie za zgasłe i wyextabulowanie sumy zakładowej 2000 złp. czyli 500 złr. w. a. na rzecz Ottona Wojciechowskiego w stanie biernym części dóbr Radwanowice w poz. 23 on. intabulowanej. Gdy miejsce pobytu pozwanego Ottona Wojciechowskiego a względnie jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy do zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego adwokata dr. Leona Eibenschütza kuratorem nieobecnego ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy post. sąd. w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu dni 90 od dnia w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej zamieszczonym będzie, albo sam pisemną obronę wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sąd uwiadomił w ogóle zaś aby wszelkich do obrony środków użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 15 lutego 1878.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

(1046 3—3)

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 grudnia 1877 r. zastawy w dniach 5go i 6go marca 1878 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 21 lutego 1878.

Podręcznik
dla
władz administracyjnych i autonomicznych
zawierający zbiór ustaw i przepisów o

Policyi ogniowej i budowniczej

opuścił już prasę
i jest do nabycia w Ekspedycyi **Gazety Lwowskiej**
po cenie **1 zł.** za egzemplarz, z przesyłką pocztową **1 zł. 5 ct.**

W Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej" są także do nabycia

Ustawy
o lichwie i pijaństwie
w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.** z przesyłką pocztową **8 ct.**

Nauczycielka

poszukuje miejsca do początków języka **polskiego, francuskiego, niemieckiego,** gry na **fortepianie i robót.**

Zgłoszenia listownie pod literami **A. B.** w Administracyi Gazety Lwowskiej.

(1172 1—3)

Galicyjski Zakład kredytowy włościański.

Dziewiąte zwyczajne
Walne Zgromadzenie

odbędzie się we **Wtorek, dnia 9 kwietnia 1878, o 12 godz. w południe** we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

Przedmioty obrad:

1. Sprawozdanie z zarządu zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1877.
2. Sprawozdanie komissyi weryfikacyjnej.
3. Oznaczenie dywidendy do wypłaty za rok ubiegły.
4. Wniosek Rady zawiadowczej o zmianę, względnie o uzupełnienie art. 33 i 50 statutów w myśl rozporządzenia W. c. k. Ministerstwa z dnia 5 marca 1876, L. 16435.
5. Wnioski Rady zawiadowczej (art. 85 lit. f. i art. 37, oraz art. 85 lit. g. statutów).
6. Wybór komissyi weryfikacyjnej dla zbadania bilansu za rok 1878.
7. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej (art. 60 i 85 lit. b. statutów).

Na Walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 80 statutów. Właściciele listów zastawnych, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, zechcą swoje listy zastawne najpóźniej do dnia **9 marca b. r.** deponować we ***Lwowie*** **w kasie centralnej** Zakładu, lub w ***Wiedniu*** w **Union-Banku.**

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą w sekretaryacie Zakładu na osiem dni przed zgromadzeniem do przeglądnięcia dla każdego, który swoje uprawnienie do głosowania udowodni.

Prawo głosowania na zgromadzeniu wykonanem być może także przez udzielenie pełnomocnictwa innemu do głosowania uprawnionemu.

Lwów dnia 26 lutego 1878.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie zapłacony) (1153 1—3)

Wieś w Stanisławowskiem obszaru 800 m.
Realność obszaru 200 m. **na sprzedaż.**
Adres: **W. Mokrzycki** w Nadwórnie.
(1011 3—12)

Konkurs.

L. 171, Wydział powiatowy w Bóbrce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyplomowanego weterynarza za roczną subwencyę 300 zł. w. a. uchwaloną na przeciąg jednego roku, liczyć się mającego od dnia objęcia posady.

Ubiegający się mają najdalej do 30 dni od dnia ogłoszenia konkursu wnieść prośbę do wydziału powiatowego w Bóbrce, i wykazać się świadectwami tak z ukończonych nauk weterynaryi jakoteż z dotychczasowej praktyki w tym zawodzie. (1073 3-3)

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Bóbrce dnia 19 lutego 1878.

Prezes Rady Nadzorczej
Towarz. wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE

zaprasza Członków Towarzystwa, stosownie do §. 84 Statutu, ustęp 4ty

na nadzwyczajne
Zgromadzenie ogólne

które zbierze się w dniu 2 kwietnia 1878 o godzinie 10 przed południem **w sali redutowej teatru Krakowskiego.**

Przedmiot obrad: wnioski dotyczące zmiany Statutu.

Kraków dnia 23 lutego 1878.

Prezes Rady Nadzorczej
Józef Br. Baum.

(1088 2—3)

Znacznie zniżone ceny nafty od 1 lutego 1878 w handlu

R. Ditmara

we Lwowie plac Maryacki (*hotel Europejski*)

podwójnie rafinowana **nafta**	*salonowa* . . .	**Litr**	**32 ct.**
„ „ „	*amerykańska* .	„	**32** „
„ „ „	*gospodarska* .	„	**28** „

Przy zakupnie **15 litr** opuszczam z powyższych cen **3 ct** na litrze
„ „ **30** „ „ „ „ **4** „ „
„ „ **50** „ „ „ „ **5** „ „

**Z góry zapłaconą powyższą ilość można także częściami odbierać.
Odbiorcom jeszcze większej ilości daję stosowny rabat.
Blaszanki, beczki, kamionki i flaszki, liczę po cenie kosztu.**

Zamówienia na prowincyę wykonuję za gotówkę lub pobraniem kolejowem.

Mając zawsze na uwadze najważniejszy warunek dobrego oświetlenia, utrzymuję na składzie dla moich szanownych odbiorców tylko najczyściejsze, zupełnie bezpieczne materyały do oświetlenia, przytem nadmienić muszę, by się szanowna publiczność we własnym interesie od zakupna chociaż nieco tańszej nafty od roznosicieli po domach strzegła, albowiem od takowych tylko eksplodujący bardzo niebezpieczny płyn nabyć można

(839 3—3)

Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (1115 3—3)
Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

L. 3683/II.

„W celu obsadzenia dwóch opróżnionych posad dozorców wagonów, na rumuńskiej linii kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

„Z posadą połączona jest roczna stała płaca, w miarę uzdolnienia petenta od 350 do 500 złr. i 25% jako dodatek drożyzniany, z odpowiedniem pomieszkaniem względnie roczne wynagrodzenie za takowe w kwocie 80 do 120 złr. w srebrze.

„Reflektujące osoby zechcą swe należycie ostemplowane podania wnieść do Dyrekcyi ruchu Lw. Cz. Jasskiej kolei we Lwowie, najdalej do 15 marca 1878.

Lwów 22 lutego 1878.

Dyrekcya Ruchu.

Ogłoszenie licytacyi.

(807 3—4)

Galicyjski
Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym na dole

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 31 grudnia 1877 zastawy w dniach 12, 13 i 14 marca b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 10 lutego 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.